

Józef Litwin

Strój urzędowy (szarfa i toga) w sądownictwie polskim 1917-1965

Palestra 11/3(111), 77-105

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- 11 Dokumenty dotyczące adwokatów polskich w Niemczech, stanowiące własność adw. Pawła Kapuścika, b. prezesa Związku Akademików Polaków w Niemczech, a zwłaszcza jego własna korespondencja z prezesem Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandesgerichtspräsident) we Wrocławiu.
- 12 Nie publikowane dotychczas wspomnienia adw. Jana Kulerskiego, który w czasie I wojny światowej studiował prawo na Uniwersytecie Wrocławskim.
Niektóre części *Observationes practicae de iuribus atque processibus forensibus in Silesia* (zob. wyżej pkt 7) tłumaczyli: adw. Andrzej Jochemson, adw. Napoleon Cwojdzinski i adw. Mieczysław Bezapowicz.

II. NAJWAŻNIEJSZE OPRACOWANIA HISTORYCZNE

- 1 Halina Evert-Kappesowa, *Studia nad historią wsi bizantyńskiej*, Łódź 1963. Monografia ta zawiera m. in. zestawienie licznych, źródłowych faktów wskazujących na olbrzymie wpływy kultury hellenistycznej na plemiona słowiańskie.
- 2 *Historia Śląska* pod redakcją Karola Maleczyńskiego z udziałem J. Gierowskiego, S. Inglota, J. Leszczyńskiego, K. Maleczyńskiego, K. Orzechowskiego, K. Piwowarskiego, wyd. PAN, 1963.
- 3 Juliusz Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1964.
- 4 Wacław Długobrzski, Józef Gierowski, Karol Maleczyński, *Dzieje Wrocławia do roku 1807*, Warszawa 1958.

JÓZEF LITWIN

Strój urzędowy (szarfa i toga) w sądownictwie polskim 1917 – 1965*

I. RODOWÓD TOGI SĄDOWEJ W EUROPIE ŚRODKOWEJ I ZACHODNIEJ. II. STRÓJ URZĘDOWY W SĄDACH W OKRESIE ZABORÓW. III. CEL STROJU URZĘDOWEGO W SĄDACH. IV. OKRES SZARFY I EMBLEMATU (1917—1929). V. OKRES TOGI I BIRETU (PO 1929 R.). VI. STRÓJ URZĘDOWY PRAWNIKÓW W SĄDACH POLSKI LUDOWEJ.

Bezpośrednią podniecią do opracowania zagadnienia była dla mnie rozmowa z jednym z historyków, który przy omawianiu losów jakiejś osoby z wczesnej epoki Królestwa Kongresowego użył wyrażenia „za-

* Jest to przedruk artykułu zamieszczonego w *Czasopiśmie Prawno-Historycznym, Collegium Juridicum, Poznań*, t. XVIII, zesz. 1, 1966.

mienił szablę na togę sędziowską". Bardzo się zdziwił, gdy mu powiedziałem, że na tym obszarze w owym czasie togi były w sądownictwie nie znane.

I

Problem rodowodu togi w Europie środkowej i zachodniej nie został wyjaśniony całkowicie po dzień dzisiejszy. Istnieje hipoteza, że toga sędziowska wywodzi się ze stroju kleru, a na poparcie przytacza się, że przecież duchowieństwo często pełniło niegdyś funkcję sędziowską.¹

Bardziej prawdopodobna jest jednak hipoteza, że toga była strojem powszechnie używanym we Francji i Anglii przez warstwy zamożne do początków XIV w. i że później utrzymała się w obu tych krajach w środowisku sądowym i uniwersyteckim.²

Podkreśla się również w literaturze angielskiej, że szkarłatna toga sądowa przybrana białym futrem gronostajów³ wraz z przykryciem głowy ze szkarłatnego płótna podbitego białym futerkiem, a później (w porze letniej) jedwabiem, była odziedziczona przez świat sądowy po doktorach teologii i prawa kanonicznego.

W każdym razie toga i biret zjawiły się w Niemczech, a stamtąd właśnie przywędrowały one w 400 lat później na ziemię polskie jako strój osób biorących udział w wymiarze sprawiedliwości — sędziów, pisarzy sądowych, adwokatów, notariuszy — w późniejszym średnio-wieczu. Analogiczny strój spotykamy w owych czasach także w innych korporacjach zawodowych, w szczególności na uniwersytetach. Toga była od zarania jej używania strojem powłóczystym, sięgającym kostek.⁴

Nie rozporządzamy przekazami w postaci dokumentów, natomiast ryciny, na których figurują sędziowie, adwokaci i notariusze w togach, zachowały się, poczynając od połowy XIV w.; w szczególności wymienić tu należy *Księgę Nequam* z Soest (około 1350 r.)⁵ i *Zwierciadło życia ludzkiego* Rodericusa Zamorensisa (1479)⁶.

W XVI w. „osoby sądowe” występują w togach, m.in. w drzeworytach umieszczonych w urzędowym wydaniu *Constitutio Criminalis Bambergensis* (1507), znakomitego dzieła Jana von Schwarzenberga,

1 Niektóre źródła angielskie powołują się w tym względzie na świadectwo znakomitego angielskiego prawnika XV w. Johna Fortescue, autora *De Laudibus Legum Angliae*, Encyklopedia Britannica, t. 19, Londyn 1960, s. 353, verbo *Judicial and Forensic Robes*. Pogląd ten reprezentuje w nowszej literaturze m.in. E. Thiel, *Geschichte des Kostüms*, Berlin 1963, s. 201.

2 Larousse du XX-e siècle, t. 6, Paryż 1933, s. 2. W niektórych krajach Europy zachodniej bogate togi nosili również przy wystąpieniach uroczystych — np. na egzaminach mistrzowskich — starsi cechów; por. ilustrację (XV w.) w książce T.K. Derry, C.H.C. Blount, T. L. Jarman, *Great Britain. Its history from earliest times to the present day*, Oxford 1962, s. 129. W Anglii dotychczas zachowały się także togi tzw. municypalne, używane przez burmistrzów i radnych przy wystąpieniach uroczystych, i to w różnych kolorach: szkarłatne, fioletowe, czarne. Lord Mayor city of London ma nawet kilka na różne okazje!

3 W jęz. angielskim *ermine* (gronostaj) oznacza dotychczas w przenośni togę sędziowską.

4 Stąd wywodzi się nazwa togi w języku niemieckim *Talar* od łacińskiego *talaris* (*talus* oznacza kostkę, *talaris* — sięgający do kostki).

5 H. Liermann, *Richter, Schreiber, Advokaten*, Monachium 1957, ilustr. 1.

6 F. Heinemann, *Der Richter und die Rechtspflege in der deutschen Vergangenheit*, Lipsk 1900, s. 58, 59, 70; Liermann, o.c., s. 11, 13, 14; Cornelis Veith, *Der Advokat in der Karikatur*, Berlin 1927, s. 31.

które posłużyło za podstawę do opracowania Caroliny, w *Totentanz* Hansa Holbeina młodszego (ok. 1525), w słynnym drzeworycie Hansa Burgkmaira (1538), przedstawiającym uczonych w prawie sędziów badających tekst kodeksu⁷, wreszcie w *Praxis Criminis Millaeusa* (Paryż 1541⁸).

Warto wspomnieć o pięknym sztychu Josta Ammana z 1575 r., przedstawiającym scenę rozprawy: cały wieloosobowy skład sądu zasiada we wspaniałych togach z głowami nakrytymi biretami, zastępcy stron (*procuratores*) występują w togach z głowami odsłoniętymi, publiczność zaś stoi za barierą z głowami nie odsłoniętymi⁹.

W czasach nieco późniejszych strój sędziów był zresztą w Niemczech niejednolity. Ci spośród nich, którzy mieli tytuł doktorski, nosili często czarną togę jako strój uczonych. Sędziowie Sądu Kameralnego Rzeszy przywdziewali elegancki hiszpański strój dworski w kolorze czarnym, czarne jedwabne, długie pończochy, krótki płaszczyk, a temu wszystkiemu towarzyszyła szpada u boku. W sądach miejskich strój sędziów był często okazały. Obok koloru czarnego, który przystoi uczonym, występowała czerwień sprawiedliwości karzącej¹⁰.

Sędziowie siedzieli, reszta uczestników procesu — z wyjątkiem szlachty i *doctores* — stała („ława oskarżonych” jest zdobyczą humanistycznego oświecenia i zjawiała się w Niemczech dopiero na początku XIX w.). Sędziowie zasiadali w biretach na głowach, pozostali uczestnicy rozprawy — znów z wyjątkiem szlachty i *doctores* — stali z gołymi głowami¹¹.

Toga i biret różniły się oczywiście w szczegółach (w kroju, kolorach, przybraniu) w zależności od kraju i epoki.

Ciekawą ewolucję przeszedł strój sądowy we Francji w latach rewolucji. Po zlikwidowaniu dawnego systemu sądowego z jego imponującymi togami w parlamentach (unormowanymi edyktem królewskim z 1684 r.) wprowadzono ustawą z września 1790 r. dla sędziów wyższych instancji czarne ubranie i okrągły kapelusz z trójkolorową kordką i czarnym pióropuszem¹², analogiczny strój dla komisarzy królewskich i dla pisarzy sądowych (dla tych ostatnich bez pióropusza), komornicy zaś mieli połączony łańcuch i czarną laskę z gałką z kości słoniowej; dla adwokatów (*hommes de loi*) nie przewidziano żadnego stroju.

Sędziowie Trybunału Kasacyjnego i sądów powiatowych nosili medal z napisem *La loi*, zawieszony na trójkolorowej wstędze¹³.

Ustawa z marca 1791 r. wprowadziła dla sędziów pokoju odznakę

⁷ Heinemann, o.c., 83; Liermann, o.c., s. 26.

⁸ Heinemann, o.c., s. 25, 64, 65; Liermann, o.c., s. 36—40.

⁹ Heinemann, o.c., s. 61; Liermann, o.c., ilustr. 24—25.

¹⁰ Liermann, o.c., s. 23.

¹¹ Liermann, o.c., s. 16, 23.

¹² W literaturze francuskiej końca XIX w. spotykamy się z poglądem, że stroje sędziowskie pierwszego okresu Rewolucji były źle skomponowane i ośmieszające. J. Munier — Jolain, *La plaidoirie dans la lanque française. XIXe siècle*, Paryż 1900, s. 5.

¹³ Wizerunek sędziego trybunału cywilnego w takim stroju podaje ilustracja u Casamayora, *Les juges*, Paryż 1957, s. 108.

w formie owalnego trójbarwnego medalionu z materiału z napisem *La loi et la paix*¹⁴.

Ostatnim aktem ustawodawczym epoki rewolucyjnej w tej dziedzinie był rodzaj kodeksu strojów urzędowych, uchwalony 3 brumaire'a roku IV. Projektodawcą tych strojów dla członków obydwu ciał prawodawczych i magistratury sądowej był znakomity malarz epoki Ludwik David^{14a}. Były one wiernym odbiciem stylu dyrektoriatu w kostiumologii^{14b}.

W okresie pierwszego cesarstwa dekret z 2 nivose'a roku XI przywrócił w zasadzie całą zewnętrzną okazałość przedrewolucyjnego stroju sądowego: czarną togę i czarny biret dla sędziów wszystkich instancji, adwokatów i pisarzy sądowych, a także wprowadził stroje galowe: jedwabną togę dla sędziów trybunałów pierwszej instancji i czerwoną dla sędziów apelacyjnych, gronostaje u wierzchołka hierarchii sędziowskiej¹⁵; pierwszy prezes Sądu Kasacyjnego i prokurator generalny nosili poza tym pelerynkę okrytą białym futrem i płaszcz z popielic (bez oparcia w przepisie)¹⁶. Dodajmy, że przepisy te przetrwały przez całe stulecie.

Historia zawodów prawniczych świadczy o tym, że noszenie togi popada w pewnych okresach *in desuetudinem*. Na przykład w Anglii w związku z wprowadzeniem pisemnej formy obrony *usus ten*, powszechny w adwokaturze jeszcze we wczesnym XVI w., zanikł i na początku XVII w. był już uważany za staromodny. Jest rzeczą znamieną, że gdy w latach czterdziestych XIX w. niektórzy attorneys zabrali głos w prasie fachowej za wskrzeszeniem zwyczaju, spotkali się z protestem kolegi, który nie chciał nosić „liberii woźnych sądowych”.

Po utworzeniu sądów hrabstw (*county courts*), tj. w połowie XIX w., zwyczaj noszenia togi uległ stopniowo przywróceniu po 250-letniej przerwie pod przemożnym naciskiem sądów, początkowo na prowincji,

¹⁴ Por. Jean Mazard, *Les insignes des magistrats et des auxiliaires de justice sous la Révolution*, Festschrift Guido Kisch, Stuttgart 1955, s. 311–319 (por. recenzję Fredę w „Hamburger Beiträge für Numismatik”, z. 9/10, 1955/56, s. 216).

^{14a} H. Rosenau, *The painter Jacques-Louis David*, Londyn 1948, s. 21, plansza VIII.

^{14b} Często spotykane w literaturze ryciny wyobrażające sędziów w tym stroju są z reguły reprodukcjami z wydanej w 1796 r. publikacji A. Grasset Saint-Sauveura, zawierającej kolorowe tablice z opisami. Sędzia Sądu Najwyższego nosił długą, białą, wełnianą togę, obramowaną trójkolorową listwą, takąż tunikę, na tym wszystkim była biała szarfa zakończona trójkolorowym chwastem, biret był biały, okrągły, a czarne obuwie naśladowało rzymskie *caligae*; w stroju oskarżyciela publicznego występowały różnice: tunika i biret były jasnoniebieskie, szarfa zaś czerwona. W odmiennym zresztą koncepcyjnie stroju sędziów sądów niższych instancji eksponowany charakter miały zawieszane na otaczającym szyję sznurze jedwabnym lub wstążce metalowe odznaki symboliczne: srebrny medalion z rysunkiem oka (w sądach cywilnych), pęki liktorskie (w sądach kryminalnych i policji poprawczej), gałązka oliwna (w sądach pokoju).

¹⁵ Strój prezesa Sądu Kasacyjnego w todze bogato ozdobionej gronostajami podaje ilustracja u Casanau, o.c., s. 30.

¹⁶ Jedyną wyczerpującą pracą z zakresu historii stroju urzędowego w sądach we Francji jest rozprawa E. Glassona, *Les origines du costume de la Magistrature, Nouvelle revue historique de Droit français et étranger*, 1884, s. 109 i n. (rocznik ten jest w warszawskiej Bibliotece Uniwersyteckiej); cytowane tu ustawy omawia autor na s. 130–137. Hargreaves-Mawdsley (*ubi infra*) wymienia w wykazie literatury niedostępnej mi pracę L. Marchanda, *Du costume de l'avocat a travers les âges*, 1911 (publikacji tej nie podaje Bibliografia Grandina).

znacznie później w stolicy, i upowszechnił się na początku bieżącego stulecia¹⁷.

W okresie absolutyzmu oświeconego w krajach niemieckich zwyczaj noszenia togi przez adwokatów wychodzi również na pewien czas z użycia, a przepisy administracyjne, wydawane w owej epoce w wielkiej obfitości, nakazują jedynie strój godny, „wytworny i długi”, odpowiadający godności stanu¹⁸.

Reglamentacja stroju adwokatury miała na celu w Prusach pierwszej połowy XVIII w. w pewnych okresach historycznych ponizenie zawodu. Tak np. Fryderyk Wilhelm I, który nienawidził adwokatów, zadekretował noszenie przez nich krótkiego, sięgającego do kolan „płaszczyka”, i to nie tylko przed sądem, ale i na ulicy, aby „można było zauważyć tych łobuzów już zdala i wystrzegać się ich”; za uchylanie się od tego obowiązku groziła kara osadzenia w twierdzy z pracą przymusową (Karre)¹⁹. Zwolnienie od tego hańbiącego stroju było teoretycznie możliwe, opłata za dyspensę wynosiła jednak ogromną jak na owe czasy sumę 2 000 talarów na rzecz kasy rekruckiej²⁰. Grupą uprzywilejowaną, zwolnioną od tego obowiązku, byli fiskałowie nadworni (Hoffiskale)²¹. Przemysłowość adwokacka znalazła środek zaradczy: szyto płaszczyki z lekkiego jedwabiu, które można było każdej chwili zdjąć i włożyć do kieszeni²².

W obyczaju sądowym angielskim pewien element stroju sędziowskiego przybywa podczas ogłaszania wyroku śmierci. Sędzia nakłada wtedy na perukę czarną czapkę; jest to relikwyt tzw. *coif cap* — w dawnych czasach sędzia wciągał przy ogłaszaniu wyroku śmierci płaski, ciemny, kwadratowy biret, który normalnie zwisał mu z karku, na biały czepiec i na czoło, sygnalizując audytorium, że za chwilę wygłosi ponury tenor wyroku²³.

Peruki sędziowskie, które stanowią odróżniającą cechę angielskiego stroju sędziowskiego, zjawily się dopiero pod koniec XVII w.²⁴

Od chwili gdy sąd i adwokaci stali się przedmiotem zainteresowania karykaturzystów, toga sądowa posłużyła znakomicie do wyostrzenia ołówka i rylca. Przykładem wczesnym może być znany miedzioryt Hogartha „Ława sędziowska”, a w XIX w. przede wszystkim nieśmiertelne a tak liczne karykatury Daumiera²⁵ — karykatury sędziów i prokuratorów, a przede wszystkim adwokatów, zwłaszcza zaś charakterystyczna litografia przedstawiająca „świeżo upieczonego” adwokata w to-

¹⁷ M. Birks, *Gentleman of the Law*, Londyn 1960, s. 241 i n.

¹⁸ Liermann, o. c., s. 47.

¹⁹ F. Holtze, *500 Jahre Geschichte des Kammergerichts*, Berlin 1913, s. 97 i n.; Liermann, o. c., s. 47.

²⁰ Kasa rekrucka była funduszem, który czerpał wpływy głównie z opłat pobieranych od nowo mianowanych urzędników i wydatkował je na werbunek „długich grenadierów”. K. Korányi, *Powszechna historia państwa i prawa w zarysie*, tom II, Warszawa 1955, Wydawnictwo Prawnicze, s. 419.

²¹ Por. Korányi, o. c., s. 421.

²² Liermann, o. c., s. 47.

²³ J. Aye, *Humour among the lawyers*, London 1931, s. 35; M. Szerer, *Sądownictwo angielskie*, Warszawa 1959, Wydawnictwo Prawnicze, s. 110. Ten dawny obyczaj pojawił się w epoce Elżbiety I; por. *Encyklopedia Britannica*, *ubi supra*.

²⁴ *Encyklopedia Britannica*, *ubi supra*.

²⁵ Najbardziej typowe wybrał i poprzedził świetną przedmową Gustaw Radbruch, *Karikaturen der Justiz*, Getynga 1957.

dze, podziwianego przez własnych rodziców (matka powiada: „proszę cię bardzo, noś ją przez cały dzień!”)²⁶.

Toga, zwłaszcza adwokacka, ściągała na siebie ostrze ołówka wielkich rywali Daumiera — Grandville'a i Gavarniego, w późniejszych latach XIX w. Foraina i Steinlena, w Niemczech w pierwszej połowie naszego stulecia — świetnych rysowników „Simplicissimusa”, Brunona Paula, Th. Th. Heinego i Edwarda Thöny, w Anglii Batemana^{26a}.

II

W naszej literaturze nie ma żadnych publikacji dotyczących ubiorów w sądownictwie polskim w czasach przedrozbiorowych i w Księstwie Warszawskim oraz w Królestwie Polskim aż do jego rusyfikacji.

W Polsce przedrozbiorowej „żupan czy kontusz były tak naturalnym w sądzie strojem jak toga w Rzymie”²⁷.

W Królestwie Kongresowym sędziowie, prokuratorzy i obrońcy Prokuraturii Generalnej zostali w 1836 r. objęci przepisami o umundurowaniu, które wprowadziły mundury, tzw. wicemundury, fraki mundurowe, kapelusze stosowane i szpady²⁸.

W szczególności sędziowie Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego oraz obrońcy Prokuraturii Generalnej zasiadali na sesjach w mundurach z ciemnozielonego sukna z aksamitnym kołnierzem tegoż koloru i złożonymi guzikami, na których widniał emblemat prawa²⁹, a u boku mieli nieodzowną szpadę³⁰.

²⁶ Reprodukowana u Veitha, o.c., s. 71, także w zbiorze *Daumier und die Justiz*, Lipsk b.r. (1928), s. VI—8.

^{26a} Już po oddaniu pracy do druku zapoznałem się z monografią W. N. Hargreaves — Mawdsley, *A History of Legal Dress in Europe until the End of the 18th Century*, Oxford 1963, s. 151. Monografia ta omiawia szczegółowo ewolucję stroju sądowego w Wielkiej Brytanii, dużo uwagi poświęca Francji, znacznie mniej krajom niemieckim i skandynawskim, Włochom i Holandii; zawiera m.in. bardzo cenny dla badacza słownik terminologiczny używanych w średniowieczu i czasach nowożytnych nazw elementów stroju sądowego. Według tego autora najwcześnieszą angielską ryciną, na której widnieje serjeant w tunice i czepku, jest iluminacja inicjału rozprawy prawniczej z początków XIV w. (*Magna Summa* Ralpa of Hengham); jeśli chodzi o źródła niemieckie, zwraca on uwagę na najwcześniejszy ślad w tym względzie, który zawdzięczamy iluminatorom rękopisu Zwierciadła Saskiego (por. świetne źródło informacji ikonograficznej — K. von Amira, *Die Dresdener Bilderhandschrift des Sachsenspiegels*, tom II, cz. 1, s. 131).

²⁷ A. Bogucki, *Z powodu kwestii togi i biretu*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, nr 24, s. 194. W jednym z niemieckich dzieł kostiumologicznych z końca XIX w. (F. Hottenroth, *Trachten, Haus-, Feld- und Kriegsgerüthschaften der Völker alter und neuer Zeit*, 1891, tom II, plansza 95, nr 22) znajdujemy wizerunek sędziego w Polsce XIV w. w brązowej, rozciętej z przodu todze z rękawami obramowanymi białym futerkiem. Hargreaves — Mawdsley (o.c., s. 116) przytacza tę całkowicie zmyśloną informację ze słusznie podkreśloną nieufnością.

²⁸ Przepisy o mundurach cywilnych, zatwierdzone postanowieniem cesarskim z 11—23. V. 1836 r. (Dz. Praw Król. Pol., t. XIX, s. 37).

²⁹ Kolumna, nad nią tarcza z napisem „Prawo”, wyżej zaś korona cesarska. Sędziowie sądów kryminalnych, sądów policji poprawczej i trybunałów cywilnych mieli na frakach mundurowych herby województw.

³⁰ Niezupelnie pewna jest zatem informacja znanego historyka ubiorów, dyrektora Muzeum Narodowego B. Gembarzewskiego, o tym, że sędziowie nosili mundury ogólnourzędnicze także za Księstwa Warszawskiego i że mundury te za Księstwa i za Królestwa były granatowe z karmazynowymi wyłogami i mniej lub więcej bogatymi — stosownie do stopnia — haftami srebrnymi (przytoczone u Boguckiego, o.c.).

Mundur był uważany wówczas za coś tak zaszczytnego, że zezwolenie na noszenie go — i to munduru szczebla dość niskiego — było przewidziane tylko dla jednostek szczególnie wyróżnionych spośród elity adwokackiej, jaką byli mecenasi: „Jeżeli który z mecenasów zasłużył na względy Rządu przez długoletnią, gorliwą i nienaganną służbę lub przez skuteczną obronę pewnej liczby zawiłych i od dawna zaległych spraw, to na przedstawienie Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości może otrzymać pozwolenie noszenia munduru tego wydziału VIII klasy”³¹.

Obrońcy, którzy stawali przed warszawskimi departamentami senatu (przed reformą sądową 1876 r.), nosili fraki ze złożonymi guzami i aksamitnym zielonym kołnierzem³².

W sądownictwie, prokuraturze i adwokaturze carskiej Rosji toga była rzeczą zupełnie nieznaną. Sędziowie nosili na rozprawach mundury — o ile mnie pamięć lektury nie zawodzi, były to w sądach okręgowych i apelacyjnych tzw. wicemundury, w Senacie zaś mundury dość bogato szamerowane. Adwokaci stawali przed sądami we frakach, przy czym adwokaci przysięgli mieli wpięte w butonierce srebrne paletki z wrytym słupkiem, złożonym z księgi praw pod koroną (stąd znane powiedzenie Puszkina „W Rosji niet zakona, jest stołb, a na stołbie korona”), pomocnicy adwokaccy — tzw. znaczki uniwersyteckie³³, adwokaci tzw. prywatni zadowalali się frakiem bez znaczków³⁴. W sądownictwie rosyjskim obok mundurów używano łańcucha³⁵.

Na ziemiach polskich togi zjawily się w sądach po rozbiorach, najprawdopodobniej bezpośrednio po wprowadzeniu na ziemiach zaboru pruskiego i (przypuszczalnie) austriackiego systemu sądów zaborców³⁶.

Ograniczymy się do przedstawienia zagadnienia w świetle przepisów, jakie obowiązywały w zaborach pruskim i austriackim w ostatnim okresie pozostawania ziem polskich w granicach państw rozbiorowych.

W zaborze pruskim noszenie stroju urzędowego na rozprawie publicznej obowiązywało³⁷ sędziów³⁸ i prokuratorów oraz pisarzy sądowych w sądach wszystkich stopni, natomiast adwokatów tylko przed sądami okręgowymi i apelacyjnymi.

Według przepisów austriackich³⁹ — które, jak to zobaczymy, zaważyły poważnie na późniejszym ukształtowaniu stroju urzędowego

³¹ Wyżej cytowane Przepisy o mundurach, § 59.

³² A. Kraushar, *Palestra warszawska*, Warszawa 1919, s. 173.

³³ Odznaka przysługująca wszystkim absolwentom uniwersytetów rosyjskich.

³⁴ L. Wołodkiewicz, *50 lat Miodowa-Leszno*, „Palestra” 1958 r., z. 5—6, s. 25; por. „Gaz. Sąd. Warsz.” 1923, nr 22, s. 353.

³⁵ Bogucki, o.c., nr 25, s. 202; Alkar (A. Kraushar), *Czasy sądownictwa rosyjskiego w Warszawie (1876—1915)*, Warszawa 1916, s. 19.

³⁶ Nie ma o tym żadnej wzmianki w monografii J. Louis Wawela, *Początkowe sądownictwo austriackie w Galicji (1772—1784)*, Kraków b.r.

³⁷ Paragraf 89 pruskiej ustawy wykonawczej z 24.IV.1878 . do ustawy Rzeszy o ustroju sądów (Zb. Ustaw Pruskich z 1878 r., s. 230 i z 1913 r., s. 25). Szczegóły stroju urzędowego były w Prusach unormowane rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 lipca 1879 r., Justizministerialblatt, s. 172, sprostowanie s. 204 — u H. Müllera, *Die preussische Justizverwaltung*, t. I, Berlin 1909, s. 575.

³⁸ Sędziowie handlowi używali również stroju urzędowego — zarządzenie ministerialne z 24.IX.1879 r. (por. Müller, o. c., s. 568).

³⁹ Rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości z 9.VIII.1897 r. (austriacki Dziennik Ustaw Państwa Nr 187).

w Polsce — toga była strojem obligatoryjnym dla sędziów zawodowych, sędziów handlowych i prokuratury na rozprawach w sprawach cywilnych i karnych przed sądem orzekającym i przy wykonywaniu niektórych innych czynności. Nie nosili jej protokolanci, nie używali jej również przedstawiciele prokuratury na rozprawach karnych przed sądami powiatowymi, nie używano jej wreszcie w sądach przemysłowych⁴⁰.

Unormowanie sprawy dla stanu obrończego nastąpiło znacznie później, i to w formie fakultatywnej: rozporządzenie ministerialne⁴¹ zezwoliło adwokatom, kandydatom adwokackim i obrońcom na używanie stroju według wzoru sędziowsko-prokuratorowskiego z różnicą w kolorze, o której niżej.

Zarówno według przepisów pruskich, jak i austriackich strój urzędowy składał się z togi, krawata i biretu. Toga była szatą z materiału wełnianego, bogato sfałdowaną, sięgającą do połowy goleni, z szerokimi otwartymi rękawami. Toga i bilet były w obu systemach czarne, natomiast krawat był w Prusach biały, w Austrii zaś czarny z ażurowego jedwabiu na tle zachodzących na siebie trójkątnych klinów z aksamitu (fioletowego u sędziów i prokuratorów). Według przepisów austriackich górna część rękawa togi sędziów i prokuratorów była obramowana bardzo szerokim fioletowym pasem z jedwabiu „zeberkowanego”.

Cechą odróżniającą poszczególne zawody był według przepisów pruskich materiał pokrywający płasko wyłożony kołnierz i stanowiący szerokie oblamowanie rękawów: czarny aksamit dla sędziów i prokuratorów, czarny jedwab — dla adwokatów, materiał togi — dla pisarzy sądowych. Według przepisów austriackich wszystkie elementy stroju adwokatów były czarne.

Zajmowanie wyższych stanowisk w hierarchii służbowej miało w Prusach wyraz w obramowaniu biretów: obramowaniem tym były podwójne albo pojedyncze złote lub srebrne sznury (Bordage) dla prezesów, prezesów senatów i nadprokuratorów sądów apelacyjnych, prezesów i dyrektorów sądów okręgowych oraz pierwszych prokuratorów przy sądach okręgowych. Wszyscy inni sędziowie używali biretów bez obramowania nawet wówczas, gdy przewodniczyli na rozprawach.

Przepisy austriackie przewidywały 6 kategorii stroju sędziowskiego, różniących się kolorem i rodzajem obramowania kołnierza togi i biretu. Podczas gdy toga najwyższego dostojnika magistratury, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego (toga kategorii pierwszej), miała kołnierz pokryty fioletowym aksamitem i obłożony bardzo szeroko gronostajami, kołnierze togi zwykłych sędziów sądów niższych (toga kategorii szóstej) były obszyte wąskim paskiem czarnego aksamitu z fioletową wypustką. Prokuratura miała tylko 3 kategorie stroju, przy czym fioletem zastąpiono jasną czerwień.

Według przepisów pruskich i austriackich wszyscy uczestnicy rozprawy wkładali birety na głowy w czasie odbierania przysięgi i ogłaszania wyroków; ponadto przepisy pruskie stanowiły wyraźnie, że prokurator i adwokat nakładał bilet, gdy zabierał głos, mógł go jednak zdjąć w dalszym toku przemówienia.

⁴⁰ Rozporządzenie z 17.VI.1898 r. (Dz. Ustaw Państwa Nr 90).

⁴¹ Rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości z 17.VI.1904 r. (Dziennik Ustaw Państwa Nr 59).

Jeśli chodzi o reglamentację prawną stroju urzędowego bądź odznak służbowych pracowników wymiaru sprawiedliwości i adwokatów w ciągu ostatnich 100 lat, to spotykamy w zasadzie 5 zasadniczych rodzajów występujących samoistnie bądź łącznie: 1) mundur, 2) tokę i biret, 3) szarfę, 4) odznakę typu medalu (medalionu), 5) łańcuch z godłem państwowym. Wszystkie te rodzaje występują w historii stroju urzędowego zawodów prawniczych w Polsce. Mundur, który — jak o tym wspomnieliśmy — był normalnym strojem sędziego w przedrewolucyjnej Rosji, nie otrzymał już prawa obywatelstwa na sali sądowej w Polsce ^{41a}.

III

Wyposażenie osoby sprawującej władzę publiczną w pewne wizualne atrybuty tej władzy łączy się zawsze z pewną depersonifikacją tejże, co znakomicie uwypuklił La Fontaine w jednej ze swych bajek:

„Nie zwierzchnika, któremu rozumu nie staje,
Czczą ludzie, ale urząd, w który się przystroi” ⁴².

Strój urzędowy jako coś, co podnosi powagę czynności sądowych, stanowi niewątpliwie część składową mechanizmu zapewniającego przystożność i powagę w przebiegu sesji sądowej ⁴³.

Nie mam na celu dociekań na temat, jaki jest w rzeczywistości cel, któremu ma służyć strój urzędowy prawnika na sali sądowej, lecz przedstawienie poglądów, jakie reprezentowało piśmiennictwo polskie w okresie międzywojennym.

Wybitny procesualista karny, Janusz J a m o n t t, wypowiedział się na ten temat w sposób następujący ⁴⁴: „Rozprawa sądowa musi pozostawiać wrażenie uroczystego nabożeństwa” ⁴⁵, gdzie sędzia jest kapłanem, toga zaś jego — szatą pontyfikalną, a nie szlafrokiem jakimś. Kto twier-

^{41a} Według informacji udzielonej przez osobę, która w latach 1920—1922 była sędzią na terenie ówczesnych ziem wschodnich, na jesieni 1920 r. wyrowadzono na obszarze tzw. Zarządu Terenów Przemysłowych i Etapowych mundury dla wszystkich pracowników państwowych, nie wyłączając sędziów; noszono je w służbie i poza służbą jeszcze przez dłuższy czas po zlikwidowaniu wspomnianego Zarządu (wprowadzono je jakimś nie opublikowanym zarządzeniem, nie ma go bowiem w Dzienniku Urzędowym Zarządu).

⁴² La Fontaine, *Bajki*, przekład S. Komara, Ossolineum 1954, s. 152 (ks. V, 14). W XIX-wiecznym wydaniu tych bajek w tłumaczeniu polskim (*Bajki La Fontaine'a*, przekład W. Noskowskiego, Warszawa 1876, s. 313) passus ten brzmi:

„Zbrojny w tytuły tłumie nadętych pęcherzy!
Nie wam to lud się kłania, lecz waszej odzieży”

⁴³ Ilustracją może być orzecznictwo dyscyplinarne adwokatury w kwestii represji za obniżenie autorytetu sądu wobec publiczności w skali szerokiej: od wywołania gorszącego zajścia na sali sądowej do opuszczenia sali przed końcem rozprawy bez usprawiedliwienia się przed sądem. Por. J. Ruff, *Dyscyplina adwokatury*, Warszawa 1939, s. 20, 43.

Znamienne jest orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie z r. 1921 („Gaz. Sąd. Warsz.” 1922, nr 32, s. 365): „Obowiązująca ogólnie przystożność ruchów i póź obowiązuje tym bardziej adwokata w sądzie, któremu winien okazywać szacunek nie tylko w słowie i piśmie, ale i w zewnętrznych formach ułożenia”.

Nie dysponujemy niestety orzecznictwem dyscyplinarnym sędziowskim z okresu międzywojennego, ponieważ nie było ono ogłoszone drukiem.

⁴⁴ Janusz J a m o n t t, *Utrzymanie powagi sądu* „Głos Sądownictwa” 1929, nr 1, s. 13.

⁴⁵ Ten sam postulat występuje u autora artykułu ogłoszonego w „Przeglądzie Sądowym” w latach 1928—30; por. Pałęcki, *ubi infra*, s. 5.

dzi, że strona zewnętrzna i dekoracyjna jest bez znaczenia, ten nie zna psychologii ludności, bardziej wrażliwej na formę, niż nawet na treść. Jeżeli chcemy zatem, by sądy nasze szanowano, to dbajmy o to, by każdy opuszczał salę sądową z wrażeniem, jakie się wynosi po uroczystym nabożeństwie”.

Warto zaznaczyć, że Jamontt należał do teoretyków reprezentujących pozycje liberalno-burżuazyjne, że był prawnikiem z terenu b. Kongresówki i że artykuł ten ogłosił drukiem jeszcze przed wprowadzeniem togi. Już w 1920 r. sędzia Adam Bogucki pisał^{45a} w związku ze zwróceniem się Ministerstwa Sprawiedliwości do sądów o wydanie opinii w sprawie zamierzonego wprowadzenia togi i biretu: „Sprawie togi i biretu bądź innych stosownych oznak w sądownictwie nada się zwykle mniej znaczenia, niżby należało. Potrzeba pewnej okazałości zewnętrznej przy wymiarze sprawiedliwości była uznawana od dawien dawna, a i obecnie zarówno zwolennicy togi, jak i przeciwnicy zgadzają się, iż uroczyste formy w sądach winny być przestrzegane”. Inny zaś sędzia pisał w 10 lat później: „Społeczeństwo otacza sądy wysokim szacunkiem i widzi w sądach stan najpoważniejszy obok kapłańskiego. Stan ten ma powagę jakoby wrodzoną. Widoczne też bywa na rozprawach karnych, że publiczność spragniona jest patrzeć na dostojną powagę sądu”^{45b}.

Wydaje się, że istotę ceremoniału, o którym mówimy, ujął już w latach powojennych w sposób najwłaściwszy Kazimierz Rudnicki w swych *Wspomnieniach prokuratora*⁴⁶: Kiedys jeden z moich znajomych — nieprawnik — oburzał się na ceremoniał obowiązujący w sądach podczas rozprawy. Po co wstawać, gdy sąd wchodzi? Po co adwokat wstaje zarówno, gdy mówi do sądu, jak i wtedy, kiedy sąd się do niego zwraca? Dlaczego świadek mówi do sądu, odpowiadając obrońcy? Dlaczego świadek nie siedzi, lecz stoi przed sądem? itd. Istna chińszczyzna...

Rozmawiałem na ten temat podczas jednego z procesów w Warszawie ze znanym profesorem medycyny sądowej w Krakowie, Wachholzem. Na moje pytanie, jak mu się podoba tok rozprawy w sądzie, odrzekł: »Wie pan, tyle lat mam do czynienia z sądem jako biegły, a przyznam się, jestem jakby onieśmielony tą solennością, tym uroczystym celebrowaniem przewodu sądowego. Ale mnie się to podoba«”.

Pogląd ten miał wielu zwolenników. Jeden z nich pisał: „Powiedzą nam — przecież to wszystko formy. Tak, ale formy w życiu ludzkim mają bardzo wielkie znaczenie, większe niż się na pozór niejednemu zdaje. Formą jest toga i biret, od jakiegoś zewnętrznego szczegółu zależy nieraz pierwsze wrażenie, szczególnie u ludzi prostych”⁴⁷. W innym zaś swym artykule przypomniał, że rozumiał to dobrze — jakkolwiek sam był ascetą — wielki Pascal, gdy twierdził, że „prawnicy znają dobrze wrażenie, które czyni strona zewnętrzna, ich togi, ich gronostaje, w które się ubierają, pałace, w których odbywają swoje posiedzenia —

^{45a} Bogucki, o.c., nr 21, s. 193.

^{45b} J. Pałęcki, *Powaga sądu*, „Czasopismo Adwokatów Polskich” (dział województw zachodnich), 1930, nr 1—3, s. 2.

⁴⁶ Kazimierz Rudnicki, *Wspomnienia prokuratora*, Czytelnik 1956, s. 109.

⁴⁷ J. Bekerman, *W kwestii ceremoniału sądowego*, „Palestra” 1931, nr 6—7, s. 299. Ten poważny i bynajmniej niereakcyjny autor najniepotrzebniej w świecie dodał, że „bez form obchodzą się tylko sankiuloci”.

cały ten zewnętrzny blask wydaje im się koniecznością”⁴⁸.

Znamienne były uwagi innego sędziego⁴⁹: „Ogół ludności nie sięga w jakieś głębie duchowe, lecz sądzi według tego, co widzi: wszakże biskup ubiera się we fiolety, a kardynał w purpurę nie dlatego, żeby swej próżności czy płytkości umysłowej dać wyraz, lecz żeby na szczególnie wysoką godność w sposób łatwy zewnętrznie zwrócić uwagę tłumu i już w ten prymitywny sposób zmusić go do uszanowania”.⁵⁰

Naczelna Rada Adwokacka dopatrywała się celu, który przyświecał ustanowieniu odznaki zawodowej (tzn. w owym okresie szarfy adwokackiej), w dążeniu do „podniesienia powagi wymiaru sprawiedliwości w oczach publiczności, obecnej na sali sądowej”⁵¹.

Dodajmy, że czasem powoływano się nawet na fakt, że przecież Carlyle poświęcił jedno ze swych dzieł zagadnieniu ubioru⁵².

O wiele mocniejsze akcenty znajdujemy w tym względzie w literaturze obcej, w szczególności francuskiej.

Wybitny francuski historyk prawa i cywilista końca XIX w., Edmund Glasson, twierdził, że „skoro ani rozum, ani wiedza nie zapewniają szacunku, zmusza to do nieustannego czuwania nad godnością sądownictwa”⁵³.

Przypomnijmy, że tę samą myśl o wiele piękniej wyraził niegdyś Beaumarchais w znanej scenie *Wesela Figara*⁵⁴:

„Hrabia: Co, pan w todze, panie Gaska! Toć to domowa sprawa: zwykły surdut byłby aż nadto dobry.

Gaska: To pan jest aż nadto dobry, panie hra-abio. Ale ja się nie ruszam bez togi; przede wszystkim fo-orma, uważa wasza dostojność, fo-orma! Nie jeden, który śmieje się z sędziego w kubraku, zadrzy na sam widok prokuratora w todze. Fo-orma, o, fo-orma!”

Jeden z wybitnych sędziów francuskiego Sądu Kasacyjnego pisał przed kilkunastu laty: „Zachodzi konieczność, zwłaszcza w ustroju demokratycznym, otoczenia magistratury dużym poważaniem i stworzenia atmosfery uroczystej powagi dla rozpraw i orzeczeń. Właśnie dlatego słusznie utrzymano noszenie togi. Orzekający jednoosobowo sędzia w marnarce nie cieszyłby się żadnym autorytetem”⁵⁵.

⁴⁸ J. Bekerman, *Wrażenia i refleksje sądowe*, „Głos Sądownictwa” 1933, nr 2, s. 87.

⁴⁹ S. Małeta, *Sądownictwo a kościelny ceremoniał*, „Przegląd Sądowy” 1928, nr 2, s. 28.

⁵⁰ Ten sam moment podkreśla aktualnie M. Tołkacz (*Togi na cenzurowanym*, „Prawo i Życie”, nr 8 z 19.IV.1959 r.), wspominając o „ludziach, których ubieramy w łańcuchy i togi dla dodania im powagi i autorytetu”. Podobnie L. Krąkowski (Justus), *Ludzie w togach* — w zbiorze felietonów „Z paragrafem przez życie”, Warszawa 1965, s. 85 („Za stołem sędziowskim zajmują miejsce powoli i dostojnie trzy postacie strojne w uroczyste, urzędowe szaty (...) Biret i toga to zewnętrzny symbol powagi sądu”).

⁵¹ Uchwała z 14.III.1925 r. — „Gaz. Sąd. Warsz.” 1925, nr 22, s. 353.

⁵² Sartor Resartus, *Życie i zdania Teufelsdröckh* przekład Sygurda Wiśniowskiego, Warszawa 1882. W pierwszej części tego dzieła, wydanej w r. 1833, fantastyczny jego bohater, profesor T., rozwija przed czytelnikiem mistyczną „filozofię ubioru”. W polskim piśmiennictwie prawniczym powołuje się na ten fakt Bekerman, l.c.

⁵³ E. Glasson, o.c., s. 111.

⁵⁴ Beaumarchais, *Wesele Figara*, przekład Boya-Zeleńskiego (akt III, scena 14), PIW, Warszawa 1959, s. 155.

⁵⁵ Casamayor, o.c., s. 89 opatruje ten passus zgryźliwym komentarzem: skoro władza jest w ustroju demokratycznym przedmiotem kpin i szyderstwa, trzeba postarać się o to, by rzucała się w oczy nieoświeconemu i krnąbrnemu ludowi.

W świetle tak sformułowanych motywacji jak dwie ostatnie, zaczynamy rozumieć znane powiedzenie Brechta: „Raczej toga i biret mogłyby ogłosić wyrok aniżeli człowiek bez tego wszystkiego”⁵⁶.

Gdy chodzi o togę adwokacką, jeden ze znakomitych adwokatów francuskich widział głębszą rację obowiązku jej noszenia w dążeniu do utrzymania, przynajmniej na zewnątrz, równości wśród dużej gromady ludzi o różnym stopniu zamożności⁵⁷.

Spotykamy się zresztą z traktowaniem tematu w sposób wnikliwy, ale po części kpiarski. Tak np. pisze współczesny autor niemiecki⁵⁸: „Rozprawa sądowa ma w sobie coś z nabożeństwa, z widowiska teatralnego, z lekcji w szkole, z posiedzenia rady koronnej, z recytalu śpiewaczego, z prosekutorium, z wróżbiarstwa i z czarów (...). Pokrewieństwo z teatrem polega na przebieraniu się w togę i biret, dawniej także w perukę, na tym, że występują aktorzy, i na deus ex machina wyroku”.

IV

Pierwsza polska pragmatyka służbowa, tj. Tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych z 1918 r.⁵⁹, głosiła: „W niektórych dykasteriach pewne kategorie urzędników mają prawo i obowiązek noszenia mundurów lub osobnych oznak swego urzędu, a to celem wyraźniejszego zaznaczenia ich charakteru i funkcji na zewnątrz. Odnośne przepisy zawarte będą w statutach organizacyjnych poszczególnych działów administracji (sądownictwo, policja, straż celna, koleje, poczta itd.)”.

W stosunku do sędziów i prokuratorów⁶⁰ wprowadzenie oznak służbowych nastąpiło wcześniej, już w 1917 r., a to na mocy zarządzenia Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości z 29 września 1917 r.⁶¹

Obowiązek noszenia oznak ograniczał się do „wykonywania czynności urzędowych, mających charakter zewnętrznych lub dokonywanych w obecności stron”.

Oznaką tą była wstęga z emblematem sądów polskich. Wstęga⁶² była dla sędziów wszystkich instancji — zarówno sędziów zawodowych, jak i sędziów handlowych — koloru zielonego, dla prokuratorów — ciemnoamarantowa z zieloną wypustką.

Wstęgi sędziów i prokuratorów wyższych instancji były ozdobione zieloną rozetą, która u sędziów Sądu Najwyższego i prokuratorów przy Sądzie Najwyższym miała ponadto białą wypustkę.

⁵⁶ B. Brecht, *Kaukaskie koło kredowe*.

⁵⁷ F. Payen, *O powołaniu adwokatury i sztuce obrończej*, przekład J. Ruffa, Warszawa-Kraków b.r., s. 68.

⁵⁸ F. K. Fromm, *Juristen gezaust und gezeichnet*, Düsseldorf 1959, s. 62.

⁵⁹ Reskrypt Rady Regencyjnej z 11.VI.1918 r., Dz. Praw Nr 6, poz.13 (art. 27).

⁶⁰ Zarządzenie nazywa ich zgodnie z ówczesną terminologią (wzorowaną na niemieckiej) „urzędnikami wymiaru sprawiedliwości”.

⁶¹ Dz. Urzęd. Dep. Sprawiedl. Nr 5, poz. 16 (przedruk w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” 1917 nr 42, s. 431); zarządzenie nie zawiera daty wydania, wynika ona z przytoczonego niżej zarządzenia uzupełniającego (patrz przyp. 67).

⁶² Jest rzeczą charakterystyczną, że szarf dostarczała sądom firma Bogusław Herse jeden z przodujących zakładów krawieckich w dziedzinie strojów kobiecych (por. pismo okólne Ministra Sprawiedliwości z 19.V.1921 r., — Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr 11, s. 202).

Emblematem sądów był biały orzeł na wieńcu z liści dębowych na tle amarantowym wsparty na rzymskiej plakiecie z napisem „Sądy Królewsko-Polskie”⁶³, przy czym wieńiec był połączony, a tylko dla woźnych sądowych — z metalu koloru miedzi; emblemat miał wymiary 75×65 mm.

Wstęgę noszono od lewego ramienia do prawego boku (pod marynarką).

Równocześnie tym samym zarządzeniem wprowadzono oznaki odmiennego typu dla niektórych funkcjonariuszy przysądowych i sądowych, a mianowicie dla komorników — emblemat sądu zawieszony na łańcuchu, dla woźnych — takż emblemat przypinany do ubrania na piersi po lewej stronie⁶⁴.

Wprowadzenie oznaki dla sędziów i prokuratorów nastąpiło wkrótce po rozpoczęciu działalności sądów polskich, tzn. po dniu 1 września 1917 r.⁶⁵ Kazimierz Rudnicki charakteryzuje tę tak znamienne dla historii polskiego wymiaru sprawiedliwości datę tymi oto słowami⁶⁶: „Dla nas, prawników Królestwa, był to dzień wielkiego święta, dzień, w którym poczynała się realizować wiara w niezawisłe życie Polski, ujmującej w tej chwili jako pierwszy atrybut władzy państwowej wymiar sprawiedliwości. Mieliśmy zasiąść do stołów sędziowskich w salach, w których zajmowali miejsca obcy, wrodzy ludzie, przemawiać we własnym języku, radzić i wyrokować w interesie polskiego społeczeństwa dla utrwalenia jego bytu, ochrony jego wolności i rozwoju”.

Wydane w rok później zarządzenie uzupełniające Ministra Sprawiedliwości⁶⁷ wprowadziło oznakę także dla sekretarzy i podsekretarzy w postaci emblematu sądów przypinanego do ubrania na lewej klapie, przy czym emblemat ten był znacznie mniejszy i skromniejszy (wieńiec był oksydowany) i był noszony na zielonej rozecie, zróżnicowanej z punktu widzenia „bogactwa” szczegółów zależnie od szczebla sądu.

Oba te zarządzenia zostały w 1919 r. rozciągnięte na Ziemię Wschodnie⁶⁸.

W byłej dzielnicy pruskiej toga była od dawna, jak o tym wspominałem, strojem urzędowym sędziów i prokuratorów, a w sądach wyższych także adwokatów. W toku organizowania sądownictwa polskiego na tym obszarze zerwano z togą i wprowadzono szarfy na wzór Kongresówki⁶⁹. Różnica polegała na tym, że szarfy sędziów na stanowiskach

⁶³ W następstwie napis uległ zmianie na „Sądy Rzeczypospolitej Polskiej”.

⁶⁴ W stosunku do woźnych sądowych i komorników przepisy te zostały wkrótce potem potwierdzone normą rangi ustawowej (dekrety Rady Regencyjnej z 22.II.1918 r. — Dz. Praw Nr 4, poz. 7 i Nr 5, poz. 10).

⁶⁵ Pierwszą wiadomość o projektowanych oznakach urzędowych dla sędziów i prokuratorów w postaci szarf podała „Godzina Polski” nr 241 z 3.IX.1917 r. Notatka w „Godzinie Polski” nr 242 z 4.IX.1917 r. podaje jednak, że sędziowie, którzy brali udział w pierwszym posiedzeniu nowo kreowanego Sądu Okręgowego w Łodzi, „byli przybrani w ciemnozielone szarfy”.

⁶⁶ Kazimierz Rudnicki, *Wspomnienia prokuratora*, s. 45.

⁶⁷ Z 3.VIII.1918 r., Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr 11, poz. 3.

⁶⁸ Rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 15.V.1919 r. o urządzeniu ogólnego sądownictwa na obszarach wschodnich podległych Komisarzowi Generalnemu (Dz. Urzęd. Z. W. Nr 4, poz. 22) (art. 19), cytowane według zbioru K. Berezowskiego, *Zbiór przepisów prawnych obowiązujących na Ziemach Wschodnich*, Warszawa 1922, s. 9.

⁶⁹ Zarządzenie Szefa Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej z 24.IV.1920 r. w przedmiocie odznak dla urzędników wymiaru sprawiedliwości (Dz. Urzęd.

kierowniczych były bardziej ozdobne, a mianowicie obszyte 1—2 galonikami złotymi lub srebrnymi, analogicznie też szarfy szefów prokuratorów, wstęgi zaś sędziów pokoju i podprokuratorów pomocniczych przy sądach okręgowych były nieco węższe, wreszcie komornicy nosili emblemat sądowy przypięty do ubrania (a nie zawieszony na łańcuchu).

Na obszarze ziem zachodnich emblemat Rzeczypospolitej jako odznaka służbowa dla woźnych sądowych utrzymał się niedługo: na jesieni 1921 r. wprowadzono⁷⁰ dla nich zielone opaski z białym oblamowaniem i naszywkami⁷¹, noszone w czasie pełnienia służby w budynkach sądowych na lewym rękawie marynarki; a ponadto czapki mundurowe. W półtora roku później pozbawiono woźnych sądowych także i tych odznak⁷².

W dwa lata potem, w związku z przejęciem wymiaru sprawiedliwości na obszarze części Górnego Śląska i utworzeniem województwa śląskiego, wprowadzono na terenie tego województwa odznaki dla sędziów, prokuratorów i in.⁷³ Tym razem powrócono do wzoru z lat 1917—1918, tzn. bez galoników dla sędziów i prokuratorów na stanowiskach kierowniczych.

Kiedy zjawily się szarfy adwokackie? Zagadnienie to jest wymowną ilustracją trudności w ustaleniu pewnych faktów sprzed niespełna pół wieku, choć żyją jeszcze uczestnicy i świadkowie zdarzeń z tamtego okresu. Jesteśmy częstokroć zdani na relacje oparte na wspomnieniach, ponieważ materiał dokumentarny uległ zniszczeniu wraz z archiwami instytucji stołecznych.

W materiale drukowanym nie zdołałem znaleźć żadnej wzmianki w tej sprawie, jeśli chodzi o teren b. Kongresówki w latach 1917—1922.

Na początku października 1917 r. Delegacja adwokatury warszawskiej — wybrana na krótko przedtem przez ogólne zebranie adwokatury stołecznej — zaleciła adwokatom przysięgłym i pomocnikom adwokatów występowanie przed Sądem Najwyższym, sądami apelacyjnymi i okręgowymi w żakietach lub tużurkach⁷⁴.

Jedynie we wspomnieniach Ludwika Wołodkiewicza⁷⁵ znajdujemy wzmiankę o tym, że szarfy adwokackie zostały wprowadzone jeszcze w okresie okupacji.

Wydaje się, że nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli sformułujemy przypuszczenie, iż szarfy adwokackie zjawily się prawie równocześnie z sędziowskimi, ale w latach 1917—1923 używanie ich nie miało formalnej podstawy w postaci aktu normatywnego (tzn. po grudniu 1918 r. — uchwały organów adwokatury); przy tym były to wówczas po prostu

dowy Ministerstwa Nr 28, poz. 245), przedruk w *Zbiorze rozporządzeń i okólników Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej*, Poznań 1921, s. 127 i u S. Gołąba, *Ustrój sądów cywilnych*, Kraków 1922, s. 357.

⁷⁰ Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z 23.X.1921 r. (Dz. Urzęd. Ministerstwa Nr 31, poz. 200).

⁷¹ Zwykły woźny miał 1 naszywkę, naczelný woźny (ten piękny tytuł był chyba reminiscencją Hauptfeldwebela?) — aż trzy.

⁷² Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 12.V.1923 r. (Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr 10, poz. 36).

⁷³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 16.VI.1922 r. o odznakach dla funkcjonariuszów wymiaru sprawiedliwości w woj. śląskim (Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr 13, poz. 25).

⁷⁴ „Gaz. Sąd. Warsz.”, 1917 r., nr 40, s. 407; „Kurier Warszawski” nr 277 z 7.X.1919 r.

⁷⁵ Ludwik Wołodkiewicz, o.c., s. 26.

wstęgi bez metalowego emblematu na wzór tego, który widniał na szarfach sędziów i prokuratorów⁷⁶.

Szarfa adwokacka została formalnie wprowadzona najwcześniej na ziemiach zachodnich. Innowację tę wprowadziło Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej rozporządzeniem z dnia 14 października 1921 r.⁷⁷

Rozporządzenie włożyło na adwokatów dopuszczonych do wykonywania adwokatury w b. dzielnicy pruskiej obowiązek używania od dnia 1 stycznia 1922 r. na rozprawach sądowych odznaki, którą tworzyła czarna wstęga, przewieszona przez szyję i ozdobiona emblematem wyobrażającym na połączonym wieńcu z liści dębowych o tle amarantowym orła białego, wspartego na połączanej rzymskiej plakiecie o tle białoamarantowym z napisem „Adwokatura”.

Rozporządzenie to obowiązywało oczywiście tylko w woj. poznańskim i pomorskim. Na obszarze górnośląskiej części woj. śląskiego adwokaci nie używali ani togi, ani szarfy⁷⁸.

Na jesieni 1921 r. wprowadzono szarfę w sądownictwie Litwy Środkowej. Akt normatywny normujący to zagadnienie⁷⁹ stanowi dokładne powtórzenie przepisów zarządzenia z 1917 r., ogranicza się jednak do sędziów i prokuratorów (z pominięciem sędziów handlowych, sekretarzy, komorników i woźnych), redukuje oznakę do wstęgi bez emblematu⁸⁰, podkreśla, że wstęgi należy nosić przy ubiorze surdutowym lub żakietowym, a co najważniejsze — rozciąga zasadę szarfy na adwokatów występujących na rozprawach stanowiąc, że powinni oni nosić wstęgi jasnołilowe⁸¹.

Na obszarze Królestwa Kongresowego i województw północno-wschodnich szarfa adwokacka została wprowadzona formalnie dopiero na przełomie 1923 i 1924 r.

Sprawa została unormowana w sposób niezupełnie poprawny z punktu widzenia legalności: obowiązująca wówczas ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o godłach i barwach Rzeczypospolitej⁸² żądała zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych na używanie herbu Rzeczypospolitej (orła) przez instytucje niepaństwowe i osoby prywatne. Mimo to Naczelna Rada Adwokacka uchwaliła na jesieni 1923 r.⁸³, że adwokaci

⁷⁶ Tej ostatniej hipotezie przeczy wzmianka we *Wspomnieniach prokuratora Rudnickiego* (s. 40) o tym, że napis „Honor i ojczyzna” w emblemacie na wstędze adwokackiej dał pretekst do ironizowania, iż stawia na pierwszym miejscu honorarium, a na drugim dopiero ojczyznę.

⁷⁷ Dz. Urzęd. Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 30, poz. 194, przedruk, u T. Zajączkowski, *Ordynacja adwokacka obowiązująca w okręgach Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz górnośląskiej części okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach*, wyd. 2, Poznań 1925, s. 91.

⁷⁸ W okresie przed wcieleniem tych ziem do Polski nie było na nich żadnego sądu kolejalnego, wobec czego w świetle przepisów niemieckich używanie togi i biretu nie obowiązywało; wprawdzie po zmianie suwerenności utworzono Sąd Okręgowy w Katowicach, jednakże — jak to stwierdza Zajączkowski (o.c., s. 92) — „utari się zwyczaj”, zgodnie z którym adwokaci występowali także przed tym sądem bez togi.

⁷⁹ Zarządzenie nr 336 Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z 12.IX.1921 r. (Dz. Urzęd. T. K. Rz. L. Śr. Nr 31, s. 391).

⁸⁰ Litwa Środkowa miała własne godło (orła i pogoń) i używała go np. na znaczkach pocztowych.

⁸¹ Zarządzenie wyjaśnia, że jest to kolor Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego.

⁸² Dz. U. Nr 69, poz. 416.

⁸³ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1923, nr 47, s. 435.

mogą⁸⁴ od 1 grudnia stawać przed sądami w szarfach z emblematem zawierającym wizerunek orła, nie czekając na rozstrzygnięcie swego wystąpienia do Ministra Sprawiedliwości⁸⁵.

Zalegalizowanie szarfy z emblematem nastąpiło decyzją ministra sprawiedliwości, wydaną w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w styczniu 1924 r.⁸⁶

Odnaka składała się ze wstęgi barwy fioletowej, na której mieścił się na zielonej rozecie biały orzeł w owalnym polu czerwonym, otoczonym złotym wieńcem laurowym, a pod orłem figurował na białej emalii napis „Prawo, ojczyzna, honor”⁸⁷. Odnakę noszono od lewego ramienia do prawego boku przy obligatoryjnym ciemnym ubraniu.

Regulamin odznaki odróżniał sytuacje, w których noszenie odznaki obowiązywało lub było dozwolone od tych, w których było zabronione. Obowiązkowe było noszenie podczas wprowadzania spraw przed sądami wszystkich instancji oraz na posiedzeniach kolegialnych urzędów administracyjnych, jak urzędy ziemskie, urzędy rozjemcze itp. (przepisy dopełniły tu poważną gafę, zaliczając do tej kategorii instytucji także Najwyższy Trybunał Administracyjny), na audiencjach w sprawach zawodowych u najwyższych dostojników państwowych; było dozwolone też podczas załatwiania czynności proceduralnych, np. przy wyjedynaniu terminów, badaniu świadków i biegłych; było zabronione w kancelariach wszystkich bez wyjątków urzędów administracyjnych oraz przy załatwianiu spraw w niższych urzędach administracyjnych, do których zaliczono nie tylko komisariaty policji i urzędy śledcze, ale także starostwa, a nawet urzędy wojewódzkie.

Adwokaci występujący w charakterze reprezentantów stanu obrończego przy uroczystościach o charakterze społecznym, narodowym, naukowym itp. powinni byli nakładać odznakę adwokacką.

Noszenie odznaki obowiązywało również członków adwokackich sądów dyscyplinarnych obydwóch instancji na posiedzeniach tych sądów, jak również adwokatów-członków Senatu do spraw dyscyplinarnych adwokackich przy Sądzie Najwyższym.

Analogiczną odznakę — również noszoną w czasie występowania przed sądami — wprowadzono równocześnie zarządzeniem Prezesa Prokuraturii Generalnej⁸⁸ dla stałych urzędników referendarskich Prokuraturii. Była to czarna wstęga z czerwoną wypustką i z emblematem wyobrażającym godło państwa z napisem „Prawo i Państwo”.

Skąd się wzięła sama koncepcja szarfy? Nie znajdujemy żadnych wzorów w tym względzie w historii sądownictwa polskiego XIX w.

⁸⁴ Fakultatywność podkreślała notatka w „Gaz. Sąd. Warsz.” 1924 r. nr 3, s. 33.

⁸⁵ Naczelna Rada Adwokacka zabiegała o objęcie zezwoleniem także pełnienia czynności adwokackich w urzędach.

⁸⁶ Decyzja z dn. 12.I.1924 r. (Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. z 1924 r. Nr 2, s. 47). Zezwolenie zastrzegano, że odnaka może być używana przy odpowiednim stroju tylko w czasie posiedzeń sądowych, lecz zastrzeżenie to — jak widać z dalszych wywodów — nie było respektowane w pełni.

⁸⁷ Komunikat Rady Adwokackiej w Warszawie bez daty, „Palestra” nr 2 z 29.III.1924 r., s. 98, „Gaz. Sąd. Warsz.” 1924 r., nr 13, s. 187 (regulamin wszedł w życie 1.IV.1924 r.).

⁸⁸ Pismo okólne Ministra Sprawiedliwości z 15.IV.1924 r. (Dz. Urzęd. Ministerstwa Nr 9, s. 275) przytacza treść pisma Prezesa Prokuraturii Generalnej z 18.III.1924 r. (por. także „Palestrę” 1924 r., nr 4, s. 212).

Trudno dziś ustalić, jakie było źródło tej koncepcji. Z punktu widzenia autorstwa była ona zapożyczeniem, ponieważ szarfę wprowadziły znacznie wcześniej sądy obywatelskie, które powstały i działały w Warszawie w 1915 r.⁸⁹

Jakie było źródło natchnienia pierwotnych autorów koncepcji? Mogła nim być szarfa orderowa jako atrybut wyższych stopni orderów na całym świecie, nie można jednak wyłączyć szarfy, która była przywiązana do członkostwa polskich korporacji studenckich na obczyźnie w okresie przed pierwszą wojną światową. Mamy tu na myśli korporacje na uczelniach niemieckich, belgijskich, w Dorpacie i w Rydze. Miały one charakter ziomkostw polskich *sensu largo* i były dalekie od tego, czym stały się korporacje w polskich szkołach wyższych w okresie międzywojennym. Nie należy przy tym zapominać o tym, że ludzie którzy wchodzili wówczas w skład grona kierowniczego Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu⁹⁰, należeli wprawdzie do różnych kierunków politycznych, jednakże byli ludźmi o przekonaniach demokratycznych.

W każdym razie odrzucić należy tezę, jakoby pierwowzorem szarfy, o której mowa, była szarfa oficerska⁹¹.

Jest rzeczą interesującą, że szarfa sędziowska została nawet przejęta na pewien czas w administracji resortu spraw wewnętrznych: okólnik ministerialny ze stycznia 1919 r.⁹² wprowadził w służbie wewnętrznej amarantową szarfę z białymi wypustkami na krawędzi o kształcie i szerokości używanej przez sędziów, noszoną na sposób sędziowski. Na szarfie figurowały białe metalowy orzełek, a komisarze powiatowi mieli pod nim naszyte białe metalowe litery K.R.L. (Komisarze Rządu Ludowego). Najprawdopodobniej szarfa ta utrzymała się w praktyce nie dłużej niż do jesieni 1919 r., tj. do ustanowienia urzędu starosty.

⁸⁹ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1915 r., nr 33, s. 397; na pierwszym publicznym posiedzeniu Trybunału (18.VIII.1915 r.) sędziowie przybrani byli w zielone szarfy z godłem syreny, protokolant nosił opaskę z syreną na ramieniu — „Gaz. Sąd. Warsz.” nr 34, s. 407; wśród zasad organizacji sądów obywatelskich na prowincji, uchwalonych przez Centralny Komitet Obywatelski, znajdujemy zalecenie wprowadzenia oznaki dla sędziów i ławników przy pełnieniu obowiązków (bez bliższego objaśnienia) — „Gaz. Sąd. Warsz.” 1915 r., nr 35, s. 417. W opracowaniach poświęconych krótkotrwałej historii sądów obywatelskich w Warszawie z 1915 r. (Kierski, Rappaport...) nie znajdujemy wzmianki o szarfach. O szarfie w tych sądach wspomina Bogucki, o.c., s. 201.

⁹⁰ E. S. Rappaport, *Pierwotny polskiego sądownictwa państwowego (1916—1917)*, „Demokr. Przegląd Prawniczy” 1947 r., nr 9, s. 5. Por. w szczególności wspomnienia o Stanisławie Bukowieckim: W. Bendetsona („Państwo i Prawo” 1946 r., z. 2, s. 77) i H. Świątkowskiego („Demokr. Przegląd Prawniczy” 1946 r., nr 8, s. 38) oraz o Jerzym Lande K. Opałka („Zeszyty naukowe Uniw. Jagiellońskiego” 1955 r., z. 1, s. 167).

⁹¹ Szarfa była ongiś odznaką rycerza, w czasach nowszych zjawiała się w okresie wojny trzydziestoletniej jako odznaka oficerów i szeregowych (por. J. Stockar, *Kultur und Kleidung der Barockzeit*, Zürich—Stuttgart 1964, s. 192). W Polsce zjawiała się za Augusta III w niektórych formacjach wojskowych (regimentach cudzoziemskiego autoramentu) jako odznaka nakładana w czasie pełnienia służby, później przeszła do jazdy polskiego autoramentu; z czasem, już w XIX w., stała się atrybutem generalicji i oficerów wyższych, a krąg uprawnionych redukował się coraz bardziej (B. Gembarski w: *Słowniku staropolskim* Glogera, t. IV, s. 304). Szarfa jako odznaka służbowa sędziego i prokuratora nie miała oczywiście nic wspólnego z trójkolorową szarfą francuskiego mera czy włoskiego burmistrza, którą urzędnicy ci wiażą w pasie dookoła marynarki przy wykonywaniu bardziej uroczystych czynności urzędowych.

⁹² Okólnik Min. Spraw Wewnętrznych z 15.I.1919 r. (Dz. Urzęd. MSW Nr 5, poz. 66). Znamienny jest pewien *passus* tego okólnika: „Rząd nie zamierza wprowadzać uniformów

V

W 1920 r. Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do sądów o wydanie opinii w sprawie wprowadzenia togi i biretu⁹³.

Jedyną pozycją piśmiennictwa poświęconą temu zagadnieniu jest artykuł Adama Boguckiego, zamieszczony w 1920 r. w „Gazecie Sądowej Warszawskiej”⁹⁴.

Ponieważ był to poza tym głos sędziwnika z terenu b. Kongresówki, poświęćmy mu trochę uwagi.

Bogucki wypowiada się przeciwko mundurowi, szarfie i todze, a za wprowadzeniem łańcucha dla sędziów i prokuratorów oraz stroju wizytowego z odpowiednim żetonem dla adwokatów. Rozprawa się z trzema argumentami zwolenników togi i biretu.

Argument naczelny sprowadzał się do tego, że wprowadzenie togi „upodobni zewnętrznie nasze sądy do sądów na zachodzie”, co Bogucki słusznie uznał za przesłankę niewystarczającą. Uważa, że toga jest już anachronizmem: „dziwnym się wydaje, dlaczego mielibyśmy u siebie zaprowadzać mody starożytne czy średniowieczne, które gdzie indziej istnieją jako przeżytek, bliski może zmiany”. Wywodzi, że skoro tworzymy własną państwowość w XX w., powinniśmy szukać form współczesnych zamiast przyjmować „muzealny strój sądów zachodu”.

Dalszym argumentem na rzecz togi i biretu było dążenie do ujednostajnienia strojów w sądownictwie na obszarze całego państwa wobec faktu, że strój ten istniał już w sądach na obszarze dwóch byłych zaborów. Bogucki utrzymuje, że strój pozostały w spuściznie po rządach zaborczych kojarzy się nadal z zaborczym wymiarem sprawiedliwości i już choćby tylko z tej racji podlega wyrugowaniu, a zastąpienie go formą jeżeli nie wybitnie polską, to przynajmniej neutralną wywrze pozytywny wpływ na psychikę ludności, unaoczniając jej zmianę państwowości w sądzie.

Trzecim argumentem było podniesienie powagi w sądzie w oczach publiczności. Bogucki odpowiada nań dosłownie: „W Kongresówce czy na kresach, tj. tam, gdzie toga może przypominać tylko sutannę, strój popa, pastora czy chałat rabina, w dzielnicy, która togę widywała tylko w teatrze — i to zwykle w farsie lub operetce — zjawienie się sądu w togach, a może prokuratora w todze czerwonej, zrobiłoby jedynie wrażenie groteskowe”⁹⁵.

Zarzut przeciwko todze odnosi się jego zdaniem w większym jeszcze

urzędniczych dla funkcjonariuszów administracyjnych, będąc zasadniczo przeciwny umundurowaniu urzędników-obywateli, które byłoby jednym z środków do wytwarzania kasty urzędniczej”. Po tej tak wyraźnej deklaracji następuje charakterystyczne zdanie: „W obecnych jednakowoż przełomowych czasach uważa Rząd noszenie przez urzędników administracyjnych pewnych odznak zewnętrznych za tzw. »zło konieczne«, zwiastująca w zetknięciu się z nieuświadomioną ludnością wiejską, i pozostawia swobodnemu ocenieniu ob. Komisarza Rządu Ludowego, kiedy i w jakich wypadkach oznak tych używać należy. Rozchodzi się jednak o ujednostajnienie tych oznak, by zapobiec nieporozumieniu wobec panującej w tym względzie różnorodności i nie dopuścić do ośmieszania władzy rządowej skutkiem noszenia przeróżnych fantastycznych uniformów (...)”.

⁹³ A. Bogucki, o.c., s. 193.

⁹⁴ A. Bogucki, o.c., nr 24, s. 193 n. oraz nr 25, s. 201 n.

⁹⁵ Tę obawę wyraziły w ankiecie niektóre sądy prowincjonalne, zwiastująca ze względu na ludność wiejską.

stopniu do biretu, „nie byłoby bowiem rzeczą łatwą oswoić naszego wieśniaka czy mieszczanina z sądem w chrześcijańskiej Polsce, sądzącym z nakrytymi głowami, a przecież nie na dworze, nie pod dębem”.

Na poparcie koncepcji łańcucha — i to artystycznie skomponowanego — jako formy nowoczesnej i nie sprzecznej z tradycją polską wysuwał Bogucki szereg mniej lub bardziej zasadniczych argumentów: 1) starożytnością dorównywa toż, a ma nad nią tę przewagę, że zmianom mody nie podlega, 2) jest symbolem władzy, i to władzy karzącej, a nosili go monarchowie, którzy byli także najwyższymi sędziami, 3) u nas nosili łańcuch król, prymas i dygnitarze, a i teraz noszą dostojnicy duchowni i uniwersyteccy, 4) doznałby niewątpliwie dobrego przyjęcia ze strony ludności w każdym państwie, 5) ma charakter wybitnie dekoracyjny.

Czytelnik zobaczy z dalszej mojej relacji, że przygotowaniom do wprowadzenia togi towarzyszyły nieodmiennie głosy zaniepokojenia i przestrogi: jak to zostanie przyjęte przez ludność, zwłaszcza przez mniej wyrobione warstwy, czy nie okryje sądownictwa śmiesznością, czy nie obniży powagi instytucji? Okazało się jednak, że obawy te były płonne: toga została przyjęta przez ludność raczej obojętnie, w każdym razie bez sprzeciwu i ośmieszania i w krótkim czasie „ułożyła się” w psychice społecznej jako rzecz naturalna i sama przez się zrozumiała. W tym względzie podzieliła los wielu innych nowych instytucji prawnych i rekwizytów urzędowania, których wprowadzenie łączyło się nieraz w naczelnych organach administracji z przesadnymi obawami.

Ankieta ministerialna z 1920 r. nie przyniosła żadnych zmian w sądownictwie powszechnym. Minęło kilka lat — i oto zjawił się pierwszy wiastun późniejszego upowszechnienia stroju urzędowego w postaci togi. Dotyczyło to sądu administracyjnego. Regulamin Najwyższego Trybunału Administracyjnego⁹⁶ przesądził sprawę stanowiąc, że sędziowie Trybunału używają togi jako stroju urzędowego przy rozprawie głównej i że aż do czasu wydania przepisów szczegółowych w tym względzie przez Radę Ministrów używać będą odznak przepisanych dla sędziów Sądu Najwyższego.

Unormowanie sprawy rozporządzeniem Rady Ministrów nastąpiło w 2 lata później^{97—98}. Głosiło ono, że od dnia 1 listopada 1925 r. strojem urzędowym sędziów na rozprawach będzie toga i bilet, a ponadto przewodniczący kompletów orzekających będą nosili brązowy łańcuch zakończony inicjałami Trybunału i godłem państwowym.

Toga była długą suknią fałdzistą z lekkiej czarnej materii wełnianej, z szerokimi również fałdzistymi rękawami i aksamitną peleryną koloru wiśniowego, spadającą na ramiona i zapiętą pod szyję stojącym kołnierzykiem z tegoż materiału z białą wypustką.

Bilet z główką w formie rogatywki miał wypustkę koloru wiśniowego. Strój prezesa Trybunału różnił się tym, że peleryna była okolona u brzegów szerokim pasem z gronostajów, a strój pierwszego prezesa miał jeszcze podwójne rękawy obłożone pasem gronostajowym.

⁹⁶ Rozporządzenie Prezydenta z 31.VII.1923 r. — Dz. U. Nr 80, poz. 630 (§ 22).

^{97—98} Z 15.VII.1925 r. (Dz. U. Nr 77, poz. 538); rozporządzenie to zachowało moc aż do końca istnienia NTA, zostało bowiem utrzymane w mocy rozp. Rady Ministrów z 4.XII.1931 r. (Dz. U. Nr 109, poz. 847).

Zagadnienie togi wypłynęło w toku prac ustawodawczych nad projektem prawa o ustroju sądów powszechnych dość późno, dopiero w ostatnim ich etapie, w listopadzie 1923 r.⁹⁹

Na posiedzeniu podkomisji ustroju sądownictwa Emil Stanisław Rappaport wystąpił z postulatem, by kwestia stroju urzędowego nie była pozostawiona do unormowania w regulaminie sądowym łącznie z licznymi innymi materiami, lecz została uregulowana w sposób stanowczy w samej ustawie „jako ważniejsza od wielu innych kwestii dotyczących trybu urzędowania”.

Wniosek ten uzasadnił potrzebą ujednostajnienia symboliki urzędowej i nadania zewnętrznego wyrazu zasadzie równości sędziów, powołał się też na znany nam już argument, że toga jest używana w sądach wszystkich państw zachodnich (nadmienił zresztą, że są u nas zwolennicy wprowadzenia munduru).

W dyskusji Władysław Seyda dodał postulat wprowadzenia biretu, a nawet białego krawata, wypowiedział się przeciwko szarfom jako nieestetycznym, zwłaszcza na tle ubrań różnego kroju i koloru.

Podkomisja przychyliła się do wniosku, a w konsekwencji w ostatecznej redakcji projektu znalazł się już przepis, który następnie przeszedł do tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych. Warto tu przytoczyć odpowiedni ustęp uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej¹⁰⁰: „Poważność sądów wymaga, by sędziowie podczas rozpraw mieli osobny strój, nadający sądowi cechę uroczystą. Wzorem przyjętym prawie na całym świecie projekt wprowadza togę i bilet jako strój przy rozprawach; ale i poza rozprawami przy czynnościach sądowych sędziowie i urzędnicy oraz niżsi funkcjonariusze powinni mieć osobny strój, a przynajmniej osobne odznaki, tak by ludność nie mogła pomylić się co do urzędowego charakteru osoby. Zdarza się bowiem dość często, że ludność czyni trudności sędziemu przy dokonywaniu czynności urzędowych, nie wiedząc o tym, że chodzi o sędziego”.

Trzeba podkreślić, że w owym czasie toga i bilet nie były już w użyciu na salach sądowych ani na obszarze b. zaboru pruskiego (na skutek zastąpienia ich szarfami, jak to wyżej przedstawiliśmy), ani też na obszarze b. zaboru austriackiego, tu bowiem formalnie obowiązujące przepisy poaustriackie „tak jakoś wyszły z użycia”¹⁰¹.

Uplłynęło jeszcze lat kilka. W 1927 r. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało i przesłało sądom i prokuratorom do zaopiniowania projekt rozporządzenia Prezydenta o wprowadzeniu stroju urzędowego dla sędziów i prokuratorów na całym obszarze państwa¹⁰².

W tekście tego projektu znajdujemy już koncepcję togi i biretu, która w bliskiej przyszłości miała przyoblec się w kształt realny. Rękawy togi, pelerynka i bilet miały mieć obramowanie fioletowe dla sędziów, czerwone dla prokuratorów. Przewidywano 6 kategorii tóg, różniących się szerokością kolorowego obramowania, a pierwszy prezes i prezesi Sądu

⁹⁹ Komisja Kodyfikacyjna — podkomisja ustroju sądownictwa, t. II, Warszawa 1925, s. 109 n., 155 n., 190, 214.

¹⁰⁰ *Ubi supra*, s. 293.

¹⁰¹ S. Małeta, *Sądownictwo a kościelny ceremonial*, „Przegląd Sądowy” 1928 r., nr 2, s. 28.

¹⁰² Ustawowy projekt stroju urzędowego, „Przegląd Sądowy” 1927 r., nr 9, s. 110.

Najwyższego, prezesi sądów apelacyjnych oraz pierwszy prokurator Sądu Najwyższego mieli otrzymać togi obramowane gronostajami.

W uzasadnieniu projektu ministerstwo powoływało się na uznanie potrzeby wprowadzenia tóg przez zainteresowane koła, ciała ustawodawcze, a nawet szerszą publiczność oraz na tradycję, a poza tym podkreślało, że skoro sędzia, który wymierza sprawiedliwość, wykonuje jedną z najpoważniejszych w ustroju społecznym czynności, to strój urzędowy jest potrzebny celem podniesienia jego powagi i wzbudzenia świadomości tej powagi u ogółu.

Koła sędziowskie powitały tę zapowiedź z zadowoleniem¹⁰³.

Przepis prawa o ustroju sądów powszechnych z 1928 r.¹⁰⁴, który przetrwał w brzmieniu nie zmienionym dotychczas¹⁰⁵, ma tekst następujący: „§ 1. Sędziowie przy rozprawach używają togi i biretu jako stroju urzędowego. § 2. Szczegóły tego stroju tudzież strój lub odznaki sędziów przy czynnościach urzędowych poza rozprawą¹⁰⁶ określi rozporządzenie ministra sprawiedliwości”.

Ponadto prawo o ustroju sądów stanowiło, że przepis o stroju urzędowym sędziów stosuje się odpowiednio do prokuratorów i upoważniło ministra sprawiedliwości do określenia stroju urzędowego lub odznak urzędników, komorników i niższych funkcjonariuszy sądowych i prokuratorskich przy czynnościach urzędowych¹⁰⁷.

Zapowiedź zawarta w prawie o ustroju sądów została zrealizowana rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 1929 r.¹⁰⁸ Rozporządzenie głosi, że strojem urzędowym sędziów i prokuratorów przy rozprawach jest toga i biret. Toga jest suknią fałdzistą z lekkiego czarnego materiału wełnianego (kamgaru) z płasko wyłożonym kołnierzem i bufiastymi rękawami oraz żabotem. Biret ma główkę skrojoną kulisto. Tekst rozporządzenia obejmuje prawie 2 kolumny druku z masą szczegółów, przy czym lektura sprawia miejscami wrażenie części opisowej plansz poważnego żurnalu mody męskiej.

Strój sędziów i prokuratorów został jednak w tym rozporządzeniu uregulowany niejednolicie: zależnie od szczebla instancyjnego występowały różnice co do materiału kołnierza togi i główki biretu, obszyć na kołnierzu, mankietach i birecie, wreszcie co do koloru żabotu. Różna była np. liczba aksamitnych pasków naszytych na kołnierzu togi: sędzia sądu grodzkiego miał tylko jeden pasek, sędzia sądu okręgowego — dwa, apelacyjnego — aż trzy. Aksamit, który dla skromniejszych sług wymiaru sprawiedliwości miał kolor zielony, na wyższych szczeblach przybierał kolor czarny; żaboty, które dla ogółu sędziów były skrojone z jedwabiu czarnego, dla sędziów na niektórych stanowiskach kierowni-

¹⁰³ W cytowanym wyżej artykule wypowiedają się w tym sensie władze Oddziału Krakowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów RP.

¹⁰⁴ Dz. U. Nr 12, poz. 93 (art. 128).

¹⁰⁵ Tekst jednolity: Dz. U. z 1964 r. Nr 6, poz. 40 (art. 75).

¹⁰⁶ Odznaka sędziego przy czynnościach urzędowych poza rozprawą była koncepcją raczej nieudaną i rozporządzenia ministerialne, o których niżej, nie nadały jej żadnego konkretnego kształtu. Zresztą jakkolwiek noszenie tóg i biretów było ograniczone do rozprawy sądowej, a tym samym wyłączone przy wszelkich innych czynnościach sądowych, w praktyce przepis ten nie zawsze był przestrzegany.

¹⁰⁷ Art. 243 § 1 i 265 § 3 (ten ostatni przepis obowiązuje obecnie z nieznaczną zmianą redakcyjną jako art. 140 § 3).

¹⁰⁸ Dz. U. Nr 47, poz. 394.

czych miały kolor zielony. Te gradacyjne różnice strojów redukowały się w zasadzie do mało ważnych drobiazgów, ale prawdziwa pycha zaczęła się na szczeblu najwyższych dostojników magistratury, tj. pierwszego prezesa i prezesów Sądu Najwyższego oraz prezesów sądów apelacyjnych: występowały tutaj gronostaje jako pokrycie całego kołnierza bądź co najmniej jako jego obramowanie.

Stroje prokuratorów były również „uszczelbowane” hierarchicznie (nie wyłączając pasków na kołnierzu aż do stopnia apelacji), przy czym kolor aksamitu na kołnierzach, mankietach, birecie itd. był z reguły czerwony; w pewnych wypadkach nawet jedwab zabotu był w tymże kolorze. Sędziowie handlowi używali tóg i biretów przepisanych dla sędziów sądów okręgowych¹⁰⁹.

Togi i birety wprowadzono stopniowo: naprzód (od 1 października 1929 r.) w Sądzie Najwyższym¹¹⁰, nieco później — etapami do 1 stycznia 1931 r. — w innych sądach mających siedzibę w Warszawie¹¹¹, wreszcie od 1 lipca 1931 r. we wszystkich sądach na terenie całego kraju¹¹². Wprowadzeniu tóg i biretów dla sędziów towarzyszyło wprowadzenie ich dla prokuratorów odpowiednich szczebli.

Toga nie przesłaniała ubóstwa wyposażenia sali sądowej. W artykule zamieszczonym w „Przeglądzie Sądowym” w 1932 r.¹¹³ stwierdzono, że toga jako strój pontyfikalny sędziego wymaga stosownego obramowania i że zachodzi jaskrawy rozdźwięk między togą a brudnymi, odrapanymi ścianami sali sądowej, połamanymi stołami o kulawych nogach, z pajęczyną na suficie i zdezelowanym piecem i że w źle opalanych salach wynikają także i takie zagadnienia, czy sędzia ma włożyć płaszcz zimowy pod czy na toge.

Wprowadzenie togi dla sędziów i prokuratorów stawiało adwokaturę w trochę niewyrażnej sytuacji „biednego krewnego”. Stąd w sposób niejako naturalny zjawiała się koncepcja obdarzenia togami także adwokatury. Źródła urzędowe nie są zgodne co do tego, komu przypadała inicjatywa w tym względzie; można skłonić się do tezy, że była to inicjatywa obustronna, uwieńczona pismem Ministerstwa z końca lipca 1929 r. do Naczelnej Rady Adwokackiej, w którym podkreślono potrzebę wprowadzenia tóg dla adwokatów „dla podniesienia powagi sądów i stanu adwokackiego”. Naczelna Rada podzieliła pogląd ministerstwa¹¹⁴.

Zagadnienie było o tyle trudne, że obowiązujący w b. zaborze rosyjskim Statut palestry z 1918 r. nie zawierał w ogóle przepisu w tym względzie, a dla obszarów pozostałych dwóch dzielnic zachodziła konieczność nowelizacji ustawy (w b. dzielnicy pruskiej, jeśli chodziło o sądy grodzkie) lub zmiany rozporządzenia (w b. dzielnicy austriackiej,

¹⁰⁹ Por. § 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 24.XII.1928 r. (Dz. U. z 1928 r. Nr 104, poz. 940, z 1932 r. Nr 110, poz. 908).

¹¹⁰ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 24.VII.1929 r. (Dz. Urzęd. Nr 15, s. 202); por. „Gaz. Sąd. Warsz.” 1929 r., nr 40, s. 614.

¹¹¹ Zarządzenia ministerialne z 29.X.1929 r. (Dz. Urzęd. Nr 21, s. 294); z 23.VII.1930 r. (Dz. Urzęd. Nr 16, s. 394) i z 4.XI.1930 r. (Dz. Urzęd. Nr 21, s. 454).

¹¹² Zarządzenie ministerialne z 23.III.1931 r. (Dz. Urzęd. Nr 3, s. 13).

¹¹³ E. Kłos, *Toga a rzeczywistość*, „Przegląd Sądowy” 1932 r., nr 7, s. 225 n.

¹¹⁴ Sprawozdanie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z działalności z 1929—1930 r., „Gaz. Sąd. Warsz.” 1930 r., nr 16, s. 211; Sprawozdanie Rady Adwokackiej w Warszawie za 1929—1930 r., Warszawa b.r. (1930), s. 17; Sprawozdanie Wydziału Izby Adwokackiej w Poznaniu za 1929 r., Poznań 1930 r., s. 9.

jeśli chodziło o formę stroju w szczegółach). Sprawa została unormowana zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 września 1929 r.¹¹⁵, wydanym na wniosek Naczelnej Rady Adwokackiej, oraz regulaminem wydanym przez Naczelną Radę Adwokacką¹¹⁶.

Toga adwokacka była w zasadzie identyczna w kroju z togą sędziów sądów niższych instancji z tą nieznaczną różnicą, że naszyta na kołnierzu i mankietach oraz na brzegu biretu były z aksamitu jasnofioletowego, a żabot togi był z czarnego jedwabiu z fioletową lamówką u dołu. Adwokaci używali togi i biretu na rozprawach przed Sądem Najwyższym, sądami apelacyjnymi i okręgowymi, przy czym obowiązek ten obejmował ich od daty wyznaczonej przez ministra dla sędziów i prokuratorów w poszczególnych rodzajach sądów i poszczególnych okręgach sądowych. Zarządzenie stanowiło również, że toga i biret obowiązują także w postępowaniu przed sądami dyscyplinarnymi izb adwokackich, jeśli chodzi o członków tych sądów, rzeczników oskarżenia i adwokatów-obrońców. Członkom Naczelnej Rady Adwokackiej, rad izb i wydziałów adwokackich przysługiwało prawo używania togi i biretu na posiedzeniach publicznych z udziałem osób postronnych. Na skutek starań Naczelnej Rady pierwszy prezes NTA zgodził się na używanie przez adwokatów tóg i biretów w czasie występowania przed Trybunałem¹¹⁷.

Wprowadzenie tóg adwokackich spotkało się ze zgryźliwą uwagą na łamach czasopisma, które było organem świata sędziowsko-prokuratorzkiego¹¹⁸: „Wyobrażamy sobie, jak te innowacje przyjmie ludność, zwłaszcza na Kresach”.

Wprowadzenie tóg nie wyrugowało szarfy adwokackiej. Obowiązywała ona nadal na rozprawach przed sądami grodzkimi i sądami pracy, a ponadto przy wszelkich czynnościach zawodowych poza rozprawą (np. przy badaniu świadków przez sędziego delegowanego) we wszystkich sądach¹¹⁹. W rzeczywistości szarfa znikła prawie od razu.

Wkrótce potem wprowadzono togę i biret dla stałych urzędników referendarskich Prokuratury Generalnej; togi te różniły się od adwokackich naszytami na kołnierzu i mankietach z niebieskiego (błękitnego) aksamitu¹²⁰. Nieco później rozciągnięto „dobrodziejstwo togi” na obrońców sądowych i obrońców przy sądach grodzkich na obszarze b. zaboru rosyjskiego; zarządzenie ministerialne¹²¹ zezwoliło im na noszenie tóg, różniących się od adwokackich naszytami z czarnego aksamitu.

Poza nawiasem stroju urzędowego pozostała jeszcze jedna kategoria

¹¹⁵ Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr 19, s. 277 (sprost. Nr 20, s. 292).

¹¹⁶ Komunikat Rady Adwokackiej w Warszawie, „Palestra” 1929, nr 9, s. 431 i nr 10—11, s. 507.

¹¹⁷ Jak to podaje wspomniany wyżej komunikat.

¹¹⁸ „Głos Sądownictwa” 1929 r., nr 10, s. 504.

¹¹⁹ Wcześniejsza od zarządzenia ministerialnego uchwała Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z 27.VIII.1929 r., przypomniana w uchwale Naczelnej Rady z 14.II.1931 r., Gaz. Sąd. Warsz.” 1931 r., nr 10, s. 138; por. komunikat Rady Adwokackiej w Warszawie z 3.III.1931 r., „Palestra” 1931 r. nr 3, s. 134.

¹²⁰ Zarządzenie Prezesa Prokuratury Generalnej z października 1929 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości; por. pismo okólnie Ministra Sprawiedliwości z 30.X.1929 r. (Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr 25, s. 295).

¹²¹ Z 12.II.1931 r. — Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr 5, s. 73; (przedruk: Zbiór systematycznych rozporządzeń i okólników Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1931, s. 334).

zawodowa: aplikanci adwokacy. Już w 1925 r. sprawa wprowadzenia osobnej odznaki dla tych „torbiferów” była przedmiotem obrad Naczelnej Rady Adwokackiej. Decyzja negatywna wychodziła z założenia, że za ustanowieniem odznaki nie przemawia realna potrzeba, ponieważ „prawo stawania” aplikanta adwokackiego w sądach ma charakter prawa niesamodzielnego i ograniczonego, a termin odbywania aplikacii jest krótki¹²². Po wprowadzeniu tóg zagadnienie zjawiało się ponownie na skutek wystąpienia zrzeszeń aplikanckich¹²³, lecz inicjatywa ta znów nie została uwieczniona powodzeniem¹²⁴.

Trzeba jeszcze wspomnieć o tym, że podczas gdy zwyczaj francuski upoważnia do noszenia orderów na togach, zwyczaj polski sprzeciwia się temu¹²⁵.

Wbrew nielicznym zresztą głosom tych dalekowzrocznych pesymistów, którzy przewidywali, że wprowadzenie tóg wywoła złe wrażenie w opinii publicznej i okryje sądy śmiesznością, przeszło ono bez echa. Mimo skrętnych poszukiwań nie znalazłem żadnej uszczypliwej notatki w prasie, i to zarówno w prasie konserwatywnej, jak i lewicowej, czasopisma prawnicze przeszły nad zagadnieniem do porządku¹²⁶, a chciwe nowych tematów tygodniki humorystyczne nie zauważyły okazji.

Od tego czasu toga stała się w beletrystyce i w reportażu sądowym czymś w rodzaju symbolu, niekiedy nawet symbolu wyodrębniającego grupę ludzi¹²⁷, pisano nawet o „szlachetnie noszonej todze” adwokata¹²⁸.

Wyraz „toga” nie awansował zresztą u nas do przenośni w sensie określania stanu zawodowego (sędziów, prokuratorów, adwokatów)¹²⁹, co spotykamy w Europie zachodniej: w języku francuskim *gens de robe* oznacza stan sędziowski lub prawników sądowych w ogóle¹³⁰, *robe rouge* — sędziowie w randze *conseillers*,¹³¹ *haute robe* — sędziowie najwyższej rangi, *ancienne robe* — sędziów i prokuratorów pochodzących z rodzin, które od kilku pokoleń dawały krajowi sędziów. W Anglii

¹²² Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z 14.III.1925 r., Gaz. Sąd. Warsz. 1925 r., nr 22, s. 353.

¹²³ Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych oraz Stowarzyszenia Apikantów Sądowych i Adwokackich (memoriał tego ostatniego projektował togi o obramowaniu lila bez wyłogów).

¹²⁴ Sprawozdanie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z działalności w latach 1931—1932, w druku: Sprawozdanie z czynności Rady Adwokackiej w Lublinie za 1930—1931 r., Lublin b.r., s. 19; Sprawozdanie Rady adwokackiej w Wilnie za 1932 r., Wilno 1932, s. 12.

¹²⁵ Wydany w 1939 r. Kodeks orderowy W. Bończy-Tomaszewskiego, mający charakter półoficjalny, podkreślał to wyraźnie (s. 105). W Polsce Ludowej zwyczaj ten utrzymał się; instrukcja Kancelarii Rady Państwa z 29.II.1960 r. w sprawie sposobu noszenia orderów i odznaczeń (Mon. Pol. Nr 25, poz. 122) pomija to zagadnienie milczeniem.

¹²⁶ W 3 lata później przeczytamy w notatce w „Palestrze” (1932 r., nr 12, s. 313), że przepis o wkładaniu przez adwokata biretu w czasie wygłaszania przemówienia „wynika z dawnych tradycji” (autor pisze o tym, jak gdyby to była dawna polska tradycja).

¹²⁷ Por. I. Krzywicka, *Sąd idzie*, Warszawa 1935, s. 7.

¹²⁸ L. Okręt, *Wintien czy nie wintien?* Warszawa 1935, s. 325.

¹²⁹ Por. wyjątkowo tytuł artykułu M. Tołkacza, *Togi na cenzurowanym*, „Prawo i Życie” 1959 r., nr 8.

¹³⁰ *Stąd être de robe, entrer dans la robe, prendre robe* (ale *robe noire* oznacza bądź sędziego niższej instancji, bądź duchownego).

¹³¹ Por. głośną swego czasu powieść demaskatorską o prokuratorach Paula Adama (1862—1920) *Czerwone togi* (1900, wyd. polskie — Wilno 1911), która miała rezonans zbliżony do poświęconej tejże tematyce sztuki scenicznej Marcelego Aymé, *Ich głowy*, wystawianej we Francji począwszy od r. 1952 (u nas w teatrach warszawskich ok. 1960 r.).

wyższa kategoria adwokatów, tzw. *Queen's Counsels*, nosi togi jedwabne, stąd nazywa się ich potocznie *silks* (jedwabisci), pozostali zaś, noszący togi normalne, są nazywani *stuff gownsmen* (przyodziani w togi z materiału zwykłego)¹³².

Przepisy o togach adwokackich z 1929 r. utrzymały się przez 3 lata. Prawo o ustroju adwokatury z 1932 r.¹³³ stworzyło wreszcie podstawę ustawową, wprowadzającą obowiązek używania przez adwokatów na rozprawach togi i biretu. Wkrótce potem minister sprawiedliwości uregulował na nowo szczegóły tego stroju, przy czym jedyna istotna zmiana w stosunku do przepisów z 1929 r. polegała na tym, że kołnierz i mankiety togi miały dookoła wypustkę z czarnego aksamitu, podobnie jak brzeg biretu u góry i u dołu, a żabot z czarnego jedwabiu był jednolity w kolorze. Strój ten obowiązywał od dnia 1 stycznia 1933 r.¹³⁴

Równocześnie z nowym rozporządzeniem o togach adwokackich uregulowano na nowo sprawę tóg obrońców sądowych i obrońców przy sądach grodzkich. Odtąd miały się one różnić od tóg adwokackich brakiem żabotu i aksamitnych wypustek¹³⁵.

Redakcja „Gazety Sądowej Warszawskiej” zareagowała na wydanie rozporządzenia notatką¹³⁶: „Wyłania się pytanie co spowodowało redaktorów rozporządzenia do zmiany obecnego stroju (...). W dzisiejszych czasach powszechnego kryzysu nie należało narażać adwokatów na niepotrzebne wydatki, tym bardziej że trudno usprawiedliwić, dlaczego kolor czarny wypustek ma być odpowiedniejszy od fioletowego. Zapewne obowiązkowa zmiana stroju dostarczy pracy bezrobotnym krawcom, lecz chyba nie ta przyczyna była pobudką do ogłoszenia nowego rozporządzenia”.

Motywy zmiany, których rozszyfrowanie było ponad siły redakcji „Gazety Sądowej”, znalazły wyjaśnienie we wszędobylskiej plotce, że bowiem utrzymywała, że usunięcie koloru fioletowego z tóg adwokackich nastąpiło na skutek interwencji najwyższych władz duchownych, które uważały za rażące wprowadzenie koloru fioletów biskupich do stroju urzędowego grupy zawodowej, składającej się w tak znacznej części z innowierców¹³⁷.

¹³² W. W. Boulton, *Adwokatura w Anglii i Walii. Historia, organizacja i zasady kierunkowe*, „Palestra” 1959 r., nr 12, s. 28.

¹³³ Rozporządzenie Prezydenta z 7.X.1932 r. — Prawo o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 86, poz. 733), art. 28.

¹³⁴ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25.X.1932 r. (Dz. U. Nr 97, poz. 839).

¹³⁵ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 25.X.1932 r. (Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. Nr 21, poz. 15), przedruk w II Zbiorze systematycznym rozporządzeń i okólników ministra sprawiedliwości, Warszawa 1935, s. 179.

¹³⁶ „Gaz. Sąd. Warsz.” 1932 r., nr 46, s. 682.

¹³⁷ Duchowieństwo ingerowało w sprawy unormowania zagadnień organizacyjnych sądownictwa już w 1917 r. Gdy przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa z 18.VII.1917 r. (Dz. Urzęd. Departamentu Sprawiedliwości TRS Nr 1, poz. 1) ustanowiły dla sędziów i urzędników świeckie przyrzeczenia służbowe, biskup sandomierski wystąpił z protestem do Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu zaznaczając, że sądownictwo „wchodzi na drogę bezwyznaniowości”, a równocześnie Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich (patron ks. M. Godlewski) zwróciło się do tejże Komisji z memoriałem (dokumenty te wraz z wyjaśnieniem dyrektora departamentu S. Bukowieckiego zachowały się w fascykułe akt TRS „Przejęcie sądownictwa i dalsza organizacja” AAN 59). Ks. prof. Julian Ryster poruszył tę sprawę w przemówieniu na uroczystości inauguracyjnej sądów polskich, (*Sądy Korony Polskiej*, Warszawa 1917, s. 19), a adw. przys. W. Dramiński w artykule w *Polaku katoliku* (ibidem, s. 23).

Prawie równocześnie uchylono rozporządzenie ministerialne o stroju urzędowym sędziów i prokuratorów z 1929 r., zastępując je nowym¹³⁸.

To nowe rozporządzenie — obowiązujące po dzień dzisiejszy — różni się od poprzedniego przede wszystkim tym, że zróżnicowanie stroju w szczegółach (gronostaje na szczyblach najwyższych, paski na kołnierzach, kolor żabotów itd.) uległo całkowitemu skasowaniu. Dalsza zmiana polegała na tym, że wypustka z aksamitu na kołnierzu togi i mankietach oraz na górnym i dolnym brzegu biretu oraz żabot zmieniły kolory: w stroju sędziów były odtąd fioletowe (a nie jak dotychczas zielone); w stroju prokuratora utrzymał się kolor czerwony. Ostatnia zmiana polegała na tym, że elementom stroju sędziów przewodniczących na rozprawie i orzekających jednoosobowo stał się łańcuch z orłem państwowym, nakładany na kołnierz togi, z pewnym opisanym już poprzednio zróżnicowaniem w kolorach elementów orła^{138a}.

Co skłoniło Ministerstwo w 1932 r. do zmiany stroju sędziowsko-prokuratorskiego, do rezygnacji z jego zróżnicowania na wzór staroaustrzyacki bądź francuski, w czasie, kiedy już ogół sędziów był wyposażony w togi, a te „najbogatsze” togi zadomowiły się na salach sądów wyższych instancji od półtora roku?¹³⁹ Zdaje się, że bez wielkiego błędu można opowiedzieć się za hipotezą, iż pogłębiający się kryzys gospodarczy zmusił do zastanowienia się nad dysproporcją między świetnością stroju dostojników sądowych a otaczającą ich rzeczywistością społeczną.

Kroniki zanotowały pewien „bunt adwokatów” przeciw todze. W latach 1932—1933 adwokaci w jednym z miast małopolskich wszczęli akcję zbiorową przeciwko przymusowi używania togi i biretu na rozprawach w sądach grodzkich. Rada Adwokacka odmówiła interwencji w tej sprawie, wychodząc z założenia, że po pierwsze obowiązek ten został wprowadzony ustawą, a po wtóre stawia on adwokata na równi z sędzią i wyróżnia od publiczności. Sprawa przeszła na skutek odwołania do Naczelnej Rady Adwokackiej. Wnioskodawcy twierdzili, że przymus ten jest bezcelowy, nie odpowiada godności stanu i ubliża adwokatowi, który musi godzinami wyczekiwać na wywołanie sprawy wśród chłopstwa (sic) na sali lub na korytarzu, że w sądzie miejscowym adwokat w todze i birecie „będzie osobą wprost komiczną”, że lepiej obejść się w dzisiejszych czasach bez teatralności, że wreszcie znaczne koszty sprawienia togi i biretu przekraczają możliwość finansową niektórych adwokatów. Wydział Wykonawczy odwołania nie uwzględnił¹⁴⁰.

Warto poświęcić jeszcze trochę uwagi roli biretu. Sędziowie i prokuratorzy wkładają birety na głowę przy odbieraniu przysięgi (obecnie przyrzeczenia) i ogłaszaniu sentencji wyroków, przy wejściu na salę

¹³⁸ Z 15.XI.1932 r. — Dz. U. Nr 104, poz. 872.

^{138a} Orzeł w łańcuchu używanym przez prezesów wszystkich sądów ma dziób i szpony złote, a gdy chodzi o łańcuch w stroju urzędowym pierwszego prezesa Sądu Najwyższego — jest ponadto pokryty białą emalią.

¹³⁹ Zabiegi Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów u ministra sprawiedliwości o udzielenie sędziom i prokuratorom pomocy materialnej na nabycie tóg spotkały się z odmową (Sprawozdanie z Zarządu Głównego Zrzeszenia za r. 1931—1932, Warszawa 1932, s. 30). Zarządy niektórych okręgów Zrzeszenia udzielały członkom pożyczek na ten cel z funduszu zapomogowego (ibidem, s. 63).

¹⁴⁰ Uchwała z 21. IX.1934 r., „Palestra” 1935 r., nr 1, s. 43.

rozpraw i jej opuszczaniu¹⁴¹. O wiele ważniejsza jest symbolika biretu, gdy chodzi o adwokaturę. Znalazła ona wyraz w znamiennej uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej z 1935 r.¹⁴², która słusznie uważa wkładanie biretu przed sądem za symbol niezawisłości słowa adwokackiego.

Zarządzenia z 1929 r. oraz rozporządzenie z 1932 r. głoszą, że adwokat wkłada bilet na głowę tylko podczas wygłaszania mowy obrończej. Interpretacja ministerialna poszła zresztą w kierunku zacieśnienia treści zupełnie wyraźnego przepisu. Minister sprawiedliwości „wyjaśnił” w 1935 r.¹⁴³, że przepis rozporządzenia o wkładaniu biretu odnosi się w sprawach cywilnych tylko do sądów okręgowych i apelacyjnych jako instancji odwoławczej.

Jak już o tym nadmieniliśmy, akty normatywne wydane w najwcześniejszym okresie budowania sądownictwa polskiego rozciągnęły przepisy o odznakach służbowych na woźnych i komorników. Przepisy o komornikach z 1932 r.¹⁴⁴ utrzymały emblemat w postaci orła srebrnego (z białego metalu) wspartego na plakiecie z napisem „Komornik Sądu Grodzkiego”, noszonego na piersi po lewej stronie, jednakże emblemat ten znikł na jesieni 1936 r. z chwilą wprowadzenia munduru¹⁴⁵. Emblemat jako odznaka służbowa woźnych w sądach i prokuraturze nadawał tym skromnym funkcjonariuszom aparatu wymiaru sprawiedliwości niejako charakter „osób sądowych”. Stan ten uległ likwidacji przez wprowadzenie mało okazałego munduru¹⁴⁶.

VI

W okresie powojennym toga i bilet nie od razu powróciły na salę sądową¹⁴⁷. Przyczyną zwłoki były braki w zaopatrzeniu w materiały włókiennicze. Na rozprawach przed sądami wyższej instancji i przed specjalnymi sądami karnymi sędziowie i prokuratorzy zasiadali na ogół w togach od początku. Togi stały się ponownie strojem powszechnie używanym przez sędziów i prokuratorów, w każdym razie już w 1947 r.

¹⁴¹ Przepisy w tym względzie zawierały oba omówione wyżej rozporządzenia ministerialne z r. 1929 i 1932, powtarzały go również regulaminy Sądu Najwyższego z 1.XII.1932 r. (Dz. U. Nr 110, poz. 911) i z 5.V.1947 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 189). W latach ostatnich spotykamy go jedynie w regulaminach wewnętrznych urzędowania sądów ubezpieczeń społecznych (regulamin TUS z 4.XII.1947 r. — Dz. U. Nr 74, poz. 473 i regulamin okręgowych sądów i TUS z 18.VI.1963 r. — Dz. U. Nr 30, poz. 175).

¹⁴² Uchwała Wydziału Wykonawczego Nacz. Rady Adwokackiej z 6.VII.1935 r., „Pa-lestra” 1945 r., nr 7—8, s. 602.

¹⁴³ Reskrypt z 13.II.1935 r.; Sprawozdanie Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego w Krakowie za r. 1934/35, Kraków 1935, s. 50.

¹⁴⁴ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1.XII.1932 r. (Dz. U. Nr 107, poz. 886), § 39.

¹⁴⁵ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 31.XII.1935 r. (Dz. U. z 1936 r. Nr 9, poz. 93) i rozp. prolongujące termin z 10.VI.1936 r. (Dz. U. Nr 45, poz. 354). Por. jednak § 36 ust. 3 rozp. Ministra Sprawiedliwości z 31.XII.1960 r. o komornikach (Dz. U. z 1961 r. Nr 13, poz. 66).

¹⁴⁶ Kolejne rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości: z 10.XII.1932 r. (Dz. U. Nr 118, poz. 971), z 6.III.1935 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 100), z 31.XII.1935 r. (Dz. U. z 1936 r. Nr 7, poz. 81).

¹⁴⁷ A. W e n d e l, *Odrodzone sądownictwo polskie* (w zbiorze: *Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce 22.7.1944—22.7.1945*, Warszawa 1945, s. 83 i n.) opisuje ogromne zniszczenie materialne w zakresie wyposażenia sądów, jakich dokonał okupant. Z. R a t u s z n i a k, *Organizacja i administracja wymiaru sprawiedliwości*, DPP 1946, nr 7, s. 40.

Adwokaci w latach 1944—47 przeważnie nie używali tóg; ci, którzy je utracili w czasie okupacji, sprawili sobie nowe znacznie później¹⁴⁸, a obowiązek noszenia tóg pod sankcjami organizacyjnymi został przypominany dopiero w 1948 r.

Jest zjawiskiem interesującym, że w tych pierwszych latach sądownictwa Polski Ludowej nie odezwał się ani jeden głos podający w wątpliwość zasadność utrzymania togi z punktu widzenia zewnętrznego demokratyzmu form wymiaru sprawiedliwości. Przyczyna była bardzo prosta. Duma i radość z przywrócenia własnego sądownictwa po czasach okupacji zniewalały do podkreślenia wszelkich zewnętrznych atrybutów sali sądowej.

W sądach ubezpieczeń społecznych od czasu ich zorganizowania (1946) zarówno sędziowie, jak i rzecznik interesu publicznego oraz jego zastępcy zasiadają w togach i biretach¹⁴⁹.

W związku z pojawieniem się ławników w sądownictwie należy zauważyć, że w specjalnych sądach karnych, powołanych do sądenia spraw o zbrodnie wojenne, ławnicy zasiadali w ubraniach zwykłych¹⁵⁰, natomiast w Najwyższym Trybunale Narodowym używali — mimo braku wyraźnego przepisu — togi i biretu.

W sądach powszechnych ławnicy nie używali togi i biretu w latach 1950—1954, później rozciągnięto na nich tę zasadę stopniowo: w sądach wojewódzkich z dniem 1 lipca 1955 r., natomiast dla sądów powiatowych prezesi sądów wojewódzkich ustalali terminy dla poszczególnych sądów; ponadto we wszystkich sądach toga i biret objęła ławników z dniem 1 września 1954 r. w sprawach pokazowych i mających szczególne znaczenie wychowawcze¹⁵¹. Zasadę zmodyfikowano w kilka lat później, wprowadzając obowiązek używania przez ławników stroju urzędowego w sądach powszechnych we wszystkich sprawach i w okręgowych sądach ubezpieczeń społecznych w terminie do końca roku 1962¹⁵².

Na jesieni 1947 r. nastąpiło przywrócenie — w pewnym skromnym zakresie — zapomnianej już od lat szarfy sędziowskiej: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 listopada 1947 r. o odznace służbowej dla sędziego obywatelskiego¹⁵³ stanowi, że sędziowie ci używają przy wykonywaniu obowiązków służbowych szarfy szerokiej, jedwabnej, ciemnozielonej, przypiętej z lewego ramienia na prawy bok, ze znakiem metalowym, wyobrażającym srebrnego orła państwowego wspartego na

¹⁴⁸ Sprawozdanie Rady Adwokackiej w Warszawie za r. 1946, Warszawa 1948, s. 12.

¹⁴⁹ Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 1961 r. Nr 41, poz. 215) nakazuje (art. 59, poprzednio art. 65) stosować odpowiednio przepisy o stroju urzędowym sędziów w sądownictwie powszechnym, a w kwestii stroju urzędowego rzecznika ustala (art. 81, poprzednio art. 92) zasadę, odsyłając co do szczegółów do regulaminu urzędowania rzecznika; regulamin ten (Dz. U. z 1947 r. Nr 45, poz. 239) odsyła do przepisów dla prokuratorów, z tą drobną różnicą, że zamiast czerwieni występuje kolor jasnopozielaty.

¹⁵⁰ Paragraf 9 rozporządzenia wykonawczego Kierowników Resortu Sprawiedliwości i Resortu Bezpieczeństwa Publicznego z 3.X.1944 r. do tzw. dekretu sierpniowego (Dz. U. Nr 7, poz. 35).

¹⁵¹ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 17.VIII.1954 r., *Zbiór zarządzeń, okólników, pism okólnych Ministerstwa*, t. I, Warszawa 1961, s. 183.

¹⁵² Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 8.X.1961 r., „Biuletyn Ministerstwa” nr 11, s. 67.

¹⁵³ Dz. U. Nr 71, poz. 438.

posrebrzanej plakiecie rzymskiej z napisem „Sąd Obywatelski” na pochwalnym wieńcu z liści dębowych, tradycyjnej wielkości 75 × 65 cm.

Ustawa z 1950 r. o ustroju adwokatury¹⁵⁴ przekazała unormowanie sprawy stroju adwokatów podczas rozpraw do regulaminu, nowela z 1956 r.¹⁵⁵ przywróciła formę rozporządzenia ministerialnego, co zachowano bez zmiany w ustawie z 1963 r. o ustroju adwokatury¹⁵⁶. Jednakże rozporządzenie takie po 1956 r. nie ukazało się, wobec czego obowiązują nadal przepisy o stroju adwokatów podczas rozpraw zawarte w piśmie okólnym — nie opublikowanym — Ministra Sprawiedliwości z 30 grudnia 1955 r.¹⁵⁷

Warto nadmienić, że ostatnio w prasie prawniczej domagano się przyznania prawa noszenia toga także radcom prawnym.¹⁵⁸

¹⁵⁴ Z 27.VI.1950 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 275), art. 70.

¹⁵⁵ Z 19.I.1956 r. (Dz. U. Nr 54, poz. 248); por. art. 8 tekstu jednolitego (Dz. U. z 1959 r. Nr 8, poz. 41).

¹⁵⁶ Z 19.XII.1963 r. (Dz. U. Nr 57, poz. 309), art. 108.

¹⁵⁷ Wspominają o nim S. Janczewski i inni, *Ustrój adwokatury — komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, 1960, s. 25.

¹⁵⁸ „Prawo i Życie” nr 20 z 27.IX.1964 r., nr 20 z 26.IX.1965 r. i nr 22 z 24.X.1965 r. (rubryka listów czytelników). Pogląd ten jest zresztą niejednomyślny. Inny radca prawny dopatruje się źródła tego postulatu w pewnym kompleksie zawodowym, nie godząc się z zapatrywaniem, że toga przyczynia się do podniesienia autorytetu zawodu, a poza tym twierdzi, że jest ona „strojem niehigienicznym, kosztownym i niewygodnym w użyciu” („Prawo i Życie” nr 22 z 24.X.1965 r.). Por. także uchwałę Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z 17.I.1964 r. w sprawie obowiązku adwokatów-radców prawnych do występowania na rozprawach sądowych w togach, „Palestra” 1964 r., nr 3, s. 68.